Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 99 | Czwartek 26 Marca 1936 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P.S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokość 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Dziś o g. 10 r. odbędzie się w Krakowie pogrzeb zabitych w dn. 23 marca

Pochód pogrzebowy wyruszy z Domu Górników przy Al. Krasińskiego 16 na cmentarz

Robotnicy i pracownicy Krakowa przerwą pracę i wezmą udział masowy w pogrzebie

W dniu pogrzebu ofiar wypadków krakowskich Swiat Pracy całej Polski stwierdza swoją solidarność z klasą robotniczą Krakowa

Niech żyje Socjalizm! Niech żyje Wolność!

Dzień wczorajszy w Krakowie

WIELKIE ZROMADZENIE.

Wczoraj we wtorek przed południem odbyło się wielkie zgromadzenie robotnicze na podwórzu domu ZZK. Po zgromadzeniu, robotnicy rozeszli się spokojnie. Do żadnych starć nie doszło.

STRAJK WE WTOREK.

We wtorek przystąpiły do strajku solidarnościowego te fabryki, które w poniedziałek nie stanęły, a nie otrzymały w porę uchwały Rady Związków Zawodowych o zakończeniu strajku.

Tramwaje wyjechały na miasto wczoraj dopiero o godz. 3 ppoł.

POGRZEB OFIAR.

Pogrzeb ofiar krwawych zajść poniedziałkowych odbędzie się dziś w środę zrana. O godz. 9 rano wszyscy robotnicy porzucą pracę i zwartemi grupami udadzą się z fabryk do Domu Górników (ul. Krasińskiego 16). Stamtąd wyruszy o g. 10 r. pogrzeb, który przejdzie ulicami miasta na cmentarz Rakowicki.

* * *

Imieniem CKW. PPS. weźmie udział w pogrzebie tow. T. ARCISZEWSKI, imieniem Komisji Centralnej związków zawodowych — tow. J. STAŃCZYK.

* * *

Do Krakowa przybył z Warszawy p. Sawicki, Inspektor Ministerjum Spraw Wewnętrznych, celem zapoznania się na miejscu z okolicznościami krwawych zajść poniedziałkowych.

* * *

We wtorek przed południem udała się do województwa w Krakowie delegacja OKR. PPS., która przedstawiła p. Świtalskiemu żądania robotników. Domagała się przeprowadzenia surowego śledztwa, ukarania winowajców i uwolnienia aresztowanych.

SKŁADKI NA POMOC RODZINOM POLEGŁYCH.

OKR. PPS. zwraca się do klasy robotniczej całego kraju o nadsyłanie ofiar na rzecz rodzin poległych. Adres: OKR. PPS. Kraków — ul. Krasińskiego 16.

Lista zabitych

Józef CIEŚLIK (lat 30);
Janina KRASICKA (lat 22);
Antoni ŻŁOBIŃSKI (lat 27);
Jan SZWED (lat 21);
Jan SZYBIAK (lata nieustalone);
Andrzej PROC (lat 27);
Jan JĘDRYGAS (lata nieustalone);
VIII — nieznane nazwisko.

Sytuacja na froncie

Bombardowanie Dżidżigi

Wiadomości ze wszystkich źródeł ograniczają się do podania obszernych relacyj z ataków lotniczych na Dżidżigę (front południowy). W poniedziałkowym ataku wzięło udział 19 samolotów włoskich.

Miasto zostało prawie doszczętnie zburzone. Włosi po zrzuceniu 800 bomb obniżyli lot i otworzyli ogień z karabinów maszynowych, zrzucając przytem granaty ręczne. Jeden z granatów trafił w magazyn z zbiornikami benzyny. Benzyna eksplodowała, wywołując pożar, który wyrządził wielkie szkody. Na szczęście większa część 5.000 ludności miasta opuściła jeszcze w ciągu nocy swe domy i ukryła się w schronach, wybudowanych w pobliskich wzgórzach, tak że liczba ofiar była nieznaczna.

Przypuszczają powszechnie, że atak powietrzny na Dżidżigę jest wstępem do nowej ofensywy gen. Graziani'ego na froncie południowym i że Harrar stanie się wkrótce objektem włoskich ataków lotniczych. Mieszkańcy Harraru zostali ewakuowani.

* * *

Marszałek Bodoglio telegrafuje: „Sytuacja na frontach erytrejskim i somalijskim bez zmian. Jeden z naszych samolotów podczas startu spadł na ziemię i rozbił się. Czterech ludzi załogi zginęło".

Japonja i Z. S. S. R.

Odprężenie w sytuacji

Ambasador japoński w Moskwie Ohta otrzymał od ministra Hiroty instrukcję, aby wszcząć rokowania z Rządem ZSSR o likwidacji zatargów granicznych sowiecko-mandżurskich. Propozycje japońskie przewidują wzajemne ustępstwa i wysuwają pewne warunki, jako podstawę rokowań. Do warunków tych należy powołanie mieszanej komisji granicznej japońsko - sowieckiej. (PAT.).

Francja i Belgja nie biorą udziału

w rokowaniach londyńskich z „Trzecią" Rzeszą

Oświadczenie min. Edena w Izbie Gmin wywołało energiczną reakcję ze strony francuskich kół miarodajnych. Interpretacja bowiem min. Edena odbiega zupełnie od francuskiego rozumienia uchwał londyńskich, które — zdaniem Rządu francuskiego — mają charakter układu ostatecznego, a nie propozycyj, mogących być przedmiotem ewentualnej dyskusji. Wobec zaznaczających się w Anglji tendencyj przychylnych dla tez niemieckich, podkreślają w Paryżu stanowczo, że Francja nie godzi się na przystąpienie do dyskusji nad żadnemi kontrpropozycjami niemieckiemi, a w każdym razie na dyskutowanie ich w Londynie. Francja wolałaby prowadzić ewentualne rokowania raczej na normalnej drodze dyplomatycznej. Dla podkreślenia tego stanowiska w prasie paryskiej ukazała się jednocześnie wiadomość, że min. Flandin zamiast do Londynu wyjeżdża do swego okręgu wyborczego na przeciąg kilku dni, min. Paul - Boncour zaś reprezentuje Francję w Londynie jedynie w Radzie Ligi Narodów i nie posiada pełnomocnictw do prowadzenia ewentualnych dalszych rokowań w gronie państw lokarneńskich przy udziale Rzeszy.

Dużo niezadowolenia w Paryżu wywołuje również zwlekanie Rządu włoskiego z ostatecznem zaaprobowaniem londyńskich uchwał państw lokarneńskich.

* * *

Oświadczenie min. Flandina, że udaje się do swego okręgu wyborczego i do Londynu wogóle nie przybędzie, nie widząc możliwości poddania postanowień konferencji lokarneńskiej dyskusji z Niemcami —wywołało w Londynie konsternację tembardziej, że i premjer Van Zeeland nie zamierza jakoby powrócić. W ten sposób posiedzenie Rady Ligi musi się odbyć bez udziału dwóch głównych współautorów porozumienia sygnatarjuszy paktu reńskiego, którzy pozostawiają trzeciego współautora Edena samego na placu dla rokowań z Niemcami. (PAT).

Jeden strzał

może rozpętać najstraszliwszą wojnę w dziejach

Przewodniczący amerykańskiej senackiej komisji spraw zagranicznych sen. Pittman wygłosił wczoraj przez radjo przemówienie, w którem powiedział m. in.: Europa czeka i nadsłuchuje strzału, który rozpęta najstraszliwszą wojnę w historji świata. I dlatego w obronie pokoju europejskiego amerykańska ustawa o neutralności musi być podtrzymana przez siły morskie i lotnicze, które mogłyby stawić czoło jakimkolwiek siłom morskim i lotniczym w świecie. Liga Narodów jest zupełnie bezsilna w przeprowadzeniu swych decyzyj wbrew woli silnych państw.

(PAT)

„Zwycięstwo robotników Semperitu"

W dniu 23 b. m. odbyła się w Inspektoracie Pracy w Krakowie konferencja pod przewodnictwem p. inspektora Czarnieckiego, z udziałem przedstawicieli robotników. Związek Robotników Przemysłu Chemicznego reprezentował tow. Matula.

Konferencja zakończyła się w późnych godzinach wieczorowych. Robotnicy uzyskali podwyżkę płac o 10—15 proc., jak również zaspokojenie postulatów w zakresie zapłaty za godziny przerwy w pracy, potrącania przez biuro fabryczne wkładek związkowych i t. p.

Dyrekcja zgodziła się zwolnić z miejsca Białończyka, który zachowaniem swem prowokował robotników.

Strajk szewców

Strajk szewców w Krakowie trwa dalej. W środę odbyć się ma konferencja w Inspekcji Pracy z udziałem p. dyrektora Klotta, który we wtorek po południu wyjechał do Wieliczki w sprawie zatargu w Salinach, poczem wraca do Krakowa.

1000 górników

w podziemiach kopalni „Śląsk"

Strajk polski w podziemiach kopalni „Śląsk" trwa. Wczoraj górnicy drugiej zmiany przypuścili szturm do zamkniętych bram kopalni. Tłumy górników przedostały się na teren kopalni i udały się do podziemia tak, że pod ziemią znajduje się już obecnie około 1000 górników.

Delegacja Rady załogowej udała się wczoraj do Komisarza Demobilizacyjnego, któremu przedłożyła postulaty strajkujących. Komisarz Demobilizacyjny oświadczył, że na kopalni „Śląsk" nie będzie żadnej redukcji. Prawdopodobnie przyrzeczenia te nie spowodują likwidacji strajku, ponieważ strajkujący domagają się od dyrekcji kopalni wycofania wniosków redukcyjnych i równego podziału zamówień na węgiel dla wszystkich kopalń koncernu. Dyrekcja bowiem przydziela kopalni „Śląsk" mało zamówień, tak, że liczba świętówek jest b. wielka. W marcu górnicy pracowali zaledwie przez 9 dni! Nędza wśród górników jest ogromna. Jedynie głód był przyczyną rozpaczliwego strajku na kopalni „Śląsk".

Wyrok

w procesie socjalistów austrjackich

W procesie 30 socjalistów austrjackich, oskarżonych o „zdradę główną" 17 skazano na więzienie od 6 tygodni do 20 miesięcy, a 13 uniewinniono. (PAT).

Ostrzeżenie dla Polski

W odpowiedzi na projekt kanclerza Hitlera z d. 7 marca stworzenia nowego paktu zachodniego wystąpiły cztery mocarstwa jako sygnatarjusze zachodniego paktu lokarneńskiego **d. 20 marca z kontrprojektem.** Anglja, Francja, Belgja i Włochy aż do czasu ukończenia rokowań zawarły między sobą porozumienie, na podstawie którego **sztaby generalne tych czterech mocarstw mają natychmiast** ułożyć między sobą techniczne wykonanie wzajemnej obrony przeciw niesprowokowanemu napadowi ze strony Niemiec.

Jest to decyzja bardzo doniosła. Z dwóch powodów: po pierwsze dlatego, ponieważ na fakt dokonany remilitaryzacji odpowiedziały zachodnie mocarstwa lokarneńskie **faktem dokonanym porozumienia sztabów generalnych;** po drugie, ponieważ to porozumienie ma być utrzymane jako część składowa „nowego Locarna".

Kanclerz Hitler proponował na zachodzie pakty nie-agresji z Francją i Belgją, gwarantowane przez Anglję i Włochy. Cztery mocarstwa nie przyjęły tej propozycji, a zastąpiły ją **paktami wzajemnej pomocy, dostępnemi** dla sygnatarjuszy zachodniego paktu lokarneńskiego, t. j. **dla Anglji, Francji, Belgji, Włoch i Niemiec.**

To są główne zarysy przyszłego paktu zachodniego, czyli „nowego Locarna". Różnice między czterema mocarstwami zachodniemi a Niemcami dotyczyć będą innych, bardzo ważnych szczegółów. Niema jednak między projektem niemieckim a kontrprojektem czterech mocarstw różnic co do głównej zasady, a mianowicie, że podobnie, jak stare, tak i **nowe Locarno** ma obejmować **tylko pięć mocarstw.**

Jak wiadomo, dzięki bardzo silnemu naciskowi Francji — mimo wielkiego oporu Stresemanna — Polska i Czechosłowacja zostały włączone do starego Locarna. Nie otrzymały te państwa gwarancji angielskiej i włoskiej poprostu dlatego, że ani Anglja, ani Włochy nie chciały brać zobowiązań na wschodzie. Ale Francja włączyła do starego Locarna swe alianse z Polską i Czechosłowacją i nie dopuściła, żeby pakt zachodni stał się dla Niemiec „żelazną zasłoną", dzięki której zyskałyby one „wolne ręce" na wschodzie.

Stoimy obecnie znowu **wobec niebezpieczeństwa manewru niemieckiego,** dążącego do podziału Europy na część zachodnią, gwarantowaną zachodnim paktem regjonalnym, a częścią wschodnią, zostawioną na łup przez nikogo nie gwarantowanych paktów nie-agresji, przyczem nie jest istotne, czy są one zawarte na 10, czy na 25 lat.

Projekt czterech mocarstw przewiduje wprawdzie **międzynarodową konferencję,** na której ma być rozważane „zbiorowe bezpieczeństwo", ograniczenie zbrojeń, rozbudowa handlu międzynarodowego i tym podobne szerokie, a wdzięczne tematy. **Ale to jest muzyka przyszłości.** Angielska agencja Reutera już zapowiedziała, że **najpierw** odbędzie się konferencja pięciu mocarstw lokarneńskich, a **potem dopiero** będzie zwołana ta druga konferencja, w której wzięłaby udział „wielka ilość państw".

A GDZIE JEST POLSKA?

Min. Beck oświadczył w Radzie Ligi na dwa dni przed ogłoszeniem wspomnianego kontrprojektu, że Locarno nie było w Polsce w swoim czasie życzliwie przyjęte. Zastrzeżenia opinji polskiej wynikały z tego, iż przez stworzenie gwarancji dla stabilizacji politycznej nad Renem mogło powstać „wrażenie istnienia w Europie wschodniej bardziej wątpliwego bezpieczeństwa". P. Beck zastrzegł się również — i całkiem słusznie — przeciwko temu, żeby interesy jakiegokolwiek kraju mogły stanowić objekt negocjacji międzynarodowej bez udziału i zgody zainteresowanego Według popularnego wyrażenia: nic o nas bez nas.

Niestety polityka **międzynarodowa jest bardziej skomplikowana,** niż popularne wyrażenia. Bezpieczeństwo państwa może być inaczej zakwestjonowane; nie tylko przez to, że stało się ono objektem negocjacji międzynarodowej bez własnej zgody. **Bezpieczeństwo państwa może stanąć pod znakiem zapytania także i wówczas, gdy dyplomacja danego państwa nie jest dopuszczona do negocjacji międzynarodowej, gdy jest pozostawiona sama sobie, gdy nie umie wziąć udziału w jedynie dla siebie dostępnem porozumieniu zbiorowem czyli poprostu, gdy jest osamotniona.**

Powtarzamy nasze pytanie: gdzie jest Polska?

Niemcy już podjęły kampanję, żeby utrudnić pozycję min Becka w Londynie. D. 12 marca rozpoczęły się rokowania czterech mocarstw lokarneńskich, które doprowadziły do omówionego wyżej kontrprojektu. Tego samego dnia ogłosił „Berliner Tageblatt" korespondencję z Warszawy, na którą zwrócił uwagę gen. Władysław Sikorski w niedzielnym numerze „Kurjera Warszawskiego" i której przeciwstawiła się również „Polska Zbrojna". Korespondent niemiecki pragnął osłabić pozycję Polski na konferencji londyńskiej wskazując znaczną przewagę liczebną i techniczną olbrzymich państw militarnych, Niemiec i Rosji.

„Berliner Tageblatt" wyraźnego wniosku nie wyprowadził Ale bardzo trafnie wyprowadził ten wniosek gen. Sikorski, oświadczając, że „naród polski nie ma zamiaru wybierać między dwoma przeciwstawiającemi się w jego sąsiedztwie obozami, a mianowicie pomiędzy obozem rasistowsko - niemieckim a komunistyczno - rosyjskim". Konkluzje, którą „Berliner Tageblatt" dyskretnie sugerował, sformułował wyraźnie warszawski korespondent „Neue Züricher Zeitung" (Nr. 455) w korespondencji z d. 13 marca, ogłoszonej 17 marca p.t. „Stabość Polski". Korespondencja rzekomo neutralnego obserwatora ma wszelkie cechy niemieckiej inspiracji dyplomatycznej. W chwili, **gdy polski minister spraw zagranicznych jest najmocniej zainteresowany w „rozszerzeniu pola swej działalności międzynarodowej"** — że użyjemy wyrażenia min. Becka wobec prasy belgijskiej —, w takiej chwili pisze rzekomo neutralny korespondent, że w stosunkach francusko - niemieckich „w rzeczy samej sympatje (min. Becka) są jednoznacznie po stronie niemieckiej" i że „istnieje najściślejsza polsko-niemiecka współpraca przeciw Unji sowieckiej". Kończy zaś wnioskiem, że „gdyby miały się zderzyć przeciwieństwa europejskie, widziałaby się **Polska zmuszoną** w przeciągu kilku godzin **optować (wybierać) między jednym z obu frontów".**

Od pierwszej chwili zwracaliśmy uwagę, że celem zbliżenia Niemiec do Polski było jej odosobnienie, a po doprowadzeniu do odosobnienia zmuszenie Polski, żeby nie miała innego wyboru, jak przyjąć rolę satelity i sekundanta Niemiec. Zapowiedź nasza się niestety sprawdza. **Szantaż niemiecki się zaczął.** Na razie w formie propagandy prasowej. Do innego szantażu hitlerowskie Niemcy nie są jeszcze zdolne. **Ale jesteśmy ostrzeżeni. Trzeba tylko wyciągnąć konieczne wnioski — póki czas.**

BENEDYKT ELMER.

Rząd zwraca się o pełnomocnictwa

Dnia 24 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Kościałkowskiego posiedzenie Rady ministrów.

Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania w okresie do dnia otwarcia najbliższej sesji nadzwyczajnej Sejmu, a w każdym razie nie dłużej, niż do dnia 4 czerwca 1936 roku, dekretów w zakresie spraw gospodarczych i finansowych. Wyłączone z zakresu dekretowania zostają: zmiana rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13 października 1927 r. o stabilizacji złotego oraz sprawy, które były przedmiotem inicjatywy ustawodawczej Rządu w czasie sesji zwyczajnej 1935/36 i nie zostały uchwalone przez Izby ustawodawcze.

Projekt ustawy o pełnomocnictwach zapewnia Rządowi w razie niezbędnej konieczności możliwość szybkiego działania w drodze aktów ustawodawczych w czasie przerwy w pracach parlamentarnych. Pełnomocnictwa przewidziane w projekcie omawianej ustawy są bardziej ograniczone, niż pełnomocnictwa w ustawach, które wnosiły rządy poprzednie.

*

W dalszym ciągu obrad Rada ministrów załatwiła szereg spraw bieżących między innemi uchwaliła rozporządzenie w sprawie zmiany granic powiatu mieleckiego województwa krakowskiego, powiatu tarnobrzeskiego województwa lwowskiego oraz granic miasta Łodzi.

Wreszcie Rada ministrów postanowiła poddać załatwienie zatargu w przemyśle budowlanym na obszarze miasta st. Warszawy nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

(PAT)

B. premjer Bartel u Prezydenta R. P.

Jak się dowiadujemy, b. premjer Bartel w czasie swego kilkudniowego pobytu w Warszawie odbył podróż do Spały, gdzie był przyjęty przez P. Prezydenta. (PRESS)

Nad czem obradował nowy Sejm

Rząd zgłosił projekt ustawy o pełnomocnictwach

Na wtorkowem posiedzeniu nowego Sejmu marszałek Car uzupełnił porządek dzienny kilkoma punktami, pomiędzy in. projektem ustawy o upoważnieniu Prezydenta do wydawania dekretów.

Projekt ten, jak również szereg innych projektów bądź rządowych, bądź poselskich odesłano do właściwych komisyj.

USTAWA
O TRYBUNALE STANU.

Ustawa niniejsza — według sprawozdawcy — jest wykonaniem przepisu Konstytucji o odpowiedzialności konstytucyjnej członków Rządu, a więc jest poniekąd ustawą wykonawczą do Konstytucji.

Nowa Konstytucja w porównaniu z poprzednią uchyla z pod odpowiedzialności konstytucyjnej Prezydenta Rzplitej ze względu na jego stanowisko nadrzędne w Państwie, ale z drugiej strony rozszerza odpowiedzialność konstytucyjną na posłów i senatorów. Prezes N. I. K. jest zrównany pod względem odpowiedzialności konstytucyjnej z członkami Rządu. Zakres odpowiedzialności rozciąga się na umyślne naruszenie Konstytucji lub innego aktu ustawodawczego, dokonane w związku z urzędowaniem.

Komisja Prawnicza wprowadziła do projektu rządowego pewne poprawki, dotyczące sposobu wyboru oskarżyciela publicznego, trybu postępowania i kar, któremi dysponuje Trybunał Stanu. Poprawki Komisji zmierzają do skrócenia faz, przez które przechodzi wniosek, podpisany przez [illegible] członków Izb połączonych o pociągnięcie do odpowiedzialności członka Rządu. Ma to na celu sprowadzenie do minimum wstrząsu w życiu publicznem.

Przemawiał wiceminister Sieczkowski, który wypowiedział się przeciwko poprawkom zgłoszonym przez komisję do projektu rządowego.

Za wnioskami rządowemi głosowało kilku posłów. Ustawę przyjęto w redakcji z poprawkami komisji.

WYPADKI KRAKOWSKIE.

Pos. Pochmarski zgłosił interpelację w sprawie wypadków krakowskich.

Interpelantowi odpowiadał minister Spraw Wewnętrznych Raczkiewicz.

Z. S. S. R. wobec sytuacji

wytworzonej w Europie po zamachu Hitlera

Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Mołotow udzielił naczelnemu redaktorowi „Le Temps" p. Chastenet wywiadu na temat aktualnych zagadnień politycznych.

Odpowiadając na zapytanie p. Chastenet, czy remilitaryzacja Nadrenji nie ma przedewszystkiem na celu uzyskania przez Niemcy swobody ruchów na Wschodzie, Mołotow stwierdził, że krok Niemiec oznacza przedewszystkiem groźbę dla zachodnich sąsiadów Rzeszy. P. Mołotow omówił możliwość ewentualnej pomocy sowieckiej dla Francji, stwierdzając, że pomoc ta byłaby okazana zgodnie z paktem francusko-sowieckim i całokształtem sytuacji politycznej.

O ile chodzi o stosunki ZSSR z Polską, to Mołotow uważa poprawę stosunków sowiecko-polskich za pożądaną.

Na zapytanie, jaki jest stosunek ZSSR do Niemiec, Mołotow odpowiedział, że wśród pewnej części obywateli sowieckich istnieją nieprzejednane nastroje w stosunku do Rzeszy i jej obecnego reżimu, jednakże poprawę stosunków między Niemcami i Związkiem Sowieckim uważa on zasadniczo za możliwą.

Zapytany, w jaki sposób wyobraża sobie współpracę francusko - sowiecką w dziedzinie przygotowań wojskowych, Mołotow odpowiedział jedynie, że sprawa ta wymaga specjalnych studjów i że powinni się nią zająć specjaliści wojskowi.

W zakończeniu rozmowy Mołotow omówił szereg spraw z dziedziny zagadnień gospodarczych i ustrojowych ZSSR. (PAT.)

Proces sosnowiecki

Dalsze zeznania świadków

Proces Grzeszolskiego dalej obfituje w momenty sensacyjne, ale obciążające dla oskarżonego.

Ważne było przedewszystkiem oświadczenie biegłego prof. Sięgalewicza, który obalił dążenia obrony do udowodnienia, że dzieci Grzeszolskiego zmarły na trychinozę. Biegły stwierdził kategorycznie, że tego rodzaju objawy, jak u zmarłych dzieci, nie występują przy trychinozie; nie daje ona ani bólów nóg, ani wyłysienia, co występuje, jako objaw właśnie zatrucia talem.

Bardzo obciążająco wypadły zeznania asp. Pająka, który robił dochodzenie po śmierci Grzeszolskiej. Zwrócił on uwagę na to, że wodę, którą podawał w nocy żonie sam oskarżony wylał, wymył sam szklankę po tej wodzie i wyrzucił wiadro, do którego woda była wylewana. Cobojdowna wyraźnie w czasie śledztwa broniła oskarżonego. Świadek był po śmierci Jerzego razem z doktorem Bilikiem u Lucyny Grzeszolskiej, która oświadczyła, że matka i brat umarli otruci, a i ona jest zatruta.

Według wrażenia świadka Cobajdowna była w bardzo bliskich stosunkach z oskarżonym.

Jeszcze gorzej wypadły dla oskarżonego zeznania pracowników fabryki Giesche, w której Grzeszolski pracował. Inż. chemik Wajsman stwierdził, że w fabryce robiono truciznę, przyczem zaznaczył to samo, co i świadkowie Nicewicz, Linder i Palak, którzy oświadczyli, że pracownicy fabryki bardzo łatwo mogli tal dostawać, bo nie był on bynajmniej zamykany, ani strzeżony.

Restaurator z Szopienic, Suster stwierdził, że Grzeszolski przychodził do niego z „ciemnymi osobnikami" Smolejem i Jaskólskim i siedzieli nieraz dość długo.

Dr. Anisfeld, który wystawiał świadectwo zgonu Anny Grzeszolskiej, żony oskarżonego, podkreślił, że Grzeszolski domagał się gwałtownie świadectwa zgonu, zaznaczając „niech kosztuje, co chce, ja to świadectwo mieć muszę". Świadek podkreśla, że od razu podejrzewał oskarżonego o otrucie żony.

Rozprawa trwa dalej i potrwa jeszcze około dwuch tygodni.

I. K.

Strajk w Wyższej Szkole Dziennikarskiej

Na Ogólnem Zebraniu słuchaczy Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie, które odbyło się dnia 24 b. m. o g. 5 pp. uchwalono — wobec uprzedniej odmowy obniżki czesnego przez Dyrekcję W. S. D. — strajk aż do zwycięstwa.

Wybrano komitet strajkowy **drogą demokratycznych wyborów** i niedopuszczono w ten sposób do rozbijackiej polityki młodzieży faszystowskiej, którą starały się nadać całej akcji charakter antyżydowski i „antykomunistyczny".

Zebrani rozeszli się spokojnie. Przed uczelnią stoją pikiety strajkowe.

We Francji

„Patrjotyzm" prawicy

W poniedziałek rozpoczęło się już we Francji zgłaszanie kandydatur wyborczych. Ministerjum spraw wewnętrznych zarejestrowało w pierwszym dniu 200 nowych kandydatur wyborczych. Razem ze zgłoszonemi poprzednio jest więc 825 kandydatów. Jednocześnie prasa rozpoczęła kampanję wyborczą. Pierwsze hasła wyborcze sformułowane w sposób jaskrawy pojawiły się w prasie prawicowej. Kolportowano usilnie krótką ulotkę z napisem: „Front Ludowy — to wojna". (PAT.).

Ulotka, o której mówi depesza P. A. T., jest niesłychanie charakterystyczna. Hasło: „Front Ludowy — to wojna" oznacza w praktyce hasło inne, hasło KAPITULACJI FRANCJI PRZED „TRZECIĄ" RZESZĄ I PRZED WŁOCHAMI MUSSOLINIEGO. „Pacyfiści" z prawicy są gotowi w imię obrony OBCEGO FASZYZMU poświęcić bezpieczeństwo i samodzielność własnej ojczyzny. Czy można sobie wyobrazić lepszy namacalny i jaskrawy przykład tego, jak wygląda W PRAKTYCE „patrjotyzm" elementów skrajnej reakcji faszystowskiej?

Straszny bilans powodzi

Według ostatnich obliczeń szkody, wyrządzone przez powódź w 13-tu stanach Ameryki Północnej, wynoszą

507 MILJONÓW DOLARÓW.

Wskutek powodzi 429.000 LUDZI POZBAWIONYCH ZOSTAŁO DACHU NAD GŁOWĄ.

Pół miljona robotników zatrudnionych jest przy naprawianiu szkód, wyrządzonych przez powódź.

LICZBA OFIAR W LUDZIACH WYNOSI 171.

Rzeka Ohio zalała wczoraj nowe obszary w stanie Kentucky w pobliżu Louisville.

*

Południowa część stanu Missuri nawiedzona została przez huragan, który zburzył w wielu miejscowościach szereg domów. W katastrofie 2 osoby zostały zabite, a 6 rannych. Szkody, wyrządzone przez huragan, są olbrzymie.

W środkowej części stanu Oklahoma szalała wczoraj silna burza piaskowa. Olbrzymie obszary pól uprawnych zamienione zostały w pustynię. W licznych miejscowościach musiano zamknąć szkoły.

W Lidzie

Robotnicy „Ardalu" walczą dalej

Wobec negatywnych wyników konferencji porozumiewawczej w Min. Opieki Społecznej i ponownych prób uruchomienia fabryki „Ardalu" w Lidzie przy pomocy łamistrajków, którymi opiekują się niektóre czynniki, oraz wobec aresztowań wśród delegatów robotniczych, Zarząd klasowego Związku Chemicznego i komisja strajkowa, oraz Rada Z. Z. Z. na wspólnem posiedzeniu w dn. 23, postanowiły proklamować ogólny strajk solidarności w Lidzie, oraz z zadowoleniem przyjęły do wiadomości zapowiedź przystąpienia do strajku solidarności robotników w Wilnie i okolicy.

Ścisłemu prezydjum polecono, w porozumieniu z Wilnem, ustalić termin strajku solidarności, zależności od dalszych prób łamistrajkowstwa i ustosunkowania się czynników miarodajnych.

Wykrętne stanowisko dyrekcji „Ardalu", złożone na piśmie w Ministerjum, strajkujący odrzucili jednomyślnie.

Sprawa uczenic, która została możliwie skorygowana, jest nieistotna — raczej teoretyczna natomiast Dyrekcja wykręciła się od jasnej odpowiedzi na całość żądań robotniczych. Na żądanie przyjęcia do pracy wszystkich zatrudnionych do czasu strajku, w razie braku pracy — na żądanie podziału pracy, dyrekcja odpowiedziała odmownie.

W dn. 23 i 24 doszło znowu do zajść z łamistrajkami.

Strajkujący trzymają się dzielnie.

*

Wczoraj aresztowano członków Komisji Strajkowej: Grzebienia i Ochocimskiego.

*

Prócz „Ardalu", trwa w Lidzie strajk również w hucie „Niemen".

„Ubój rytualny" w Komisji Senackiej

Projekt ustawy o uboju był rozpatrywany wczoraj w komisji senackiej. Komisja przyjęła projekt w brzmieniu sejmowem, t. zn. wraz z poprawkami, wniesionemi w Sejmie przez Rząd. Czterech pp. senatorów głosowało przeciwko tym właśnie poprawkom rządowym.

Anarchja gospodarki kapitalistycznej

Polski przemysł naftowy w obliczu katastrofy

W roku 1913 wyprodukowaliśmy 1.114 tysięcy ton ropy. W roku 1928 774 tysięcy ton, a w roku 1935 już tylko 548 tysięcy ton. Spadek produkcji ropy w roku 1935 wynosi w porównaniu z rokiem 1928 całe 30%. Tak olbrzymi spadek produkcji właśnie w przemyśle naftowym jest zastraszającym objawem. Jeżeli się nie zmieni dotychczasowa bezplanowa, oparta jedynie na czynniku spekulacyjnym, gospodarka w przemyśle naftowym, można bez przesady ustalić, że za 10 lat będziemy krajem bez własnego kopalnictwa ropy. **Ciągły i wyjątkowo szybki spadek produkcji naszej ropy jest tem charakterystyczniejszy, że w tym samym czasie inne kraje wykazują — odwrotnie stały wzrost wydobycia ropy. Takie naprzykład Niemcy, które niedawno jeszcze nie posiadały wcale własnej produkcji ropy, dziś dzięki intensywnemu wiertnictwu na swoich ubogich terenach naftowych doganiają nas w wydobyciu ropy.**

Jak widzimy ta nasza gospodarka naftowa, oparta na osławionej „inicjatywie prywatnej" kapitalistów daje, jak zresztą wszędzie, wprost katastrofalne rezultaty. Zdawałoby się, że Rząd a zwłaszcza Ministerjum Spraw Wojskowych, oceniając właściwie te rezultaty kapitalistycznej gospodarki, wkroczą tutaj z całą energją jakiej wymagają interesy życia gospodarczego i obronności kraju i położą kres tej dewastacyjnej gospodarce. Niestety, Polska, chociaż nie posiada — w znaczeniu europejskim — wielkich kapitalistów, a cały jej „rodzimy kapitalizm" — to kilka setek różnych generalnych dyrektorów i prezesów rad nadzorczych, bez kapitału ale zato łasych na wysokie tantjemy i jeszcze wyższe pensje — ma jakiś nieomal nabożny respekt przed kapitalizmem. Słowa: prywatna inicjatywa, renta, rentowność wywołują wprost zachwyt i oniemienie u naszych wielkich i małych dygnitarzy państwowych. To też nic dziwnego, że w atmosferze takiego nabożeństwa sfer oficjalnych dla prywatno - kapitalistycznej gospodarki nasi bez kapitałów kapitaliści nabierają coraz to bezwstydniejszego tupetu w swoich postępkach i uroszczeniach. Korzystając z tak popularnego dziś hasła walki z etatyzmem (mówiąc nawiasem — to w Polsce każde głupstwo byle z tupetem zareklamowane jest odrazu „popularne") ruszyli i spekulanci naftowi do ataku przeciw rzekomemu etatyzmowi w przemyśle naftowem. Pod płaszczykiem walki z etatyzmem, — domagają się nieskrępowanej żadnemi ustawami swobody do uprawiania wyłącznie spekulacyjnej gospodarki w przemyśle naftowym. Bezpośrednim celem ataków nie są nawet zbyt wysokie obciążenia produktów naftowych opłatami fiskalnemi. Te nie są przecież wcale niebezpieczne, bo je można bez wielkiego trudu przerzucać na konsumentów. Zresztą po co drażnić czułego na podatki i wpływowego na kierunek gospodarki naftowej Ministra Skarbu. Uderzono w państwową rafinerję „Polmin" i w ustawę o obrotach produktami naftowymi a także w „pożal się Boże" skromniutki fundusz wiertniczy. „Polmin" przeszkadza. Ustawa krępuje. Fundusz wiertniczy zawadza. To są wybryki etatyzmu. Precz z „Polminem"! Precz z ustawą! Tylko „prywatna inicjatywa". Żaden etatyzm, żadne wpływy Państwa nie powinny prywatnej gospodarce przeszkadzać! — wołają w chórze innych i przemysłowcy naftowi. My też mamy pretensję do „Polminu" i do naftowej ustawy, ale zgoła innego rodzaju. Jesteśmy wprost odwrotnego zdania. Twierdzimy właśnie, że „Polmin" i ustawa naftowa za mało respektują interesy przemysłu naftowego, ujmowane ze stanowiska interesów Państwa i Społeczeństwa. Działalność zaś funduszu wiertniczego — to nie poważna praca pionierska, ale taka sobie marna paprannina. Ale jeżeli nawet ta zbyt ograniczona działalność „Polminu" i więcej, niż skromny zakres ustawowych uprawnień Państwa w regulowaniu gospodarki naftowej, wywołują ataki ze strony przemysłowców, — to jest to już irytująca bezczelność. Jak wiadomo, istnieją w przemyśle naftowem dwie grupy przemysłowców. Jedna, potężna, posiadająca obok kopalń ropy także własne rafinerje do przeróbki ropy. Druga mniejsza — to właściciele tylko kopalń, sprzedających ropę tym pierwszym do przeróbki. Pozatem istnieją jeszcze posiadacze, tak zwanej ropy brutowej. Państwowa rafinerja „Polmin" ma obowiązek przerabiania ropy brutowców i z własnych kopalń, a obok tego posiada prawo ustalania cen rynkowych na ropę. Otóż właściciele grupy pierwszej domagają się ni mniej ni więcej, tylko odebrania „Polminowi" prawa ustalania cen ropy.

Twierdzą z całą otwartością, że należy ustalić możliwie jak najniższe ceny za ropę, a jaknajwyższe za gotowe produkty naftowe. „Polmin" zaś, ustalając zbyt wysokie ceny za ropę kosztem rzekomo niskich cen za gotowe produkty naftowe, działa na szkodę przemysłu naftowego.

Każdy, kto się choć troszkę orjentuje w stosunkach gospodarczych przemysłu naftowego zrozumie w lot o co tu chodzi i jakie następstwa dla kopalnictwa naftowego miałoby takie odwrócenie cen. **Podstawą egzystencji przemysłu naftowego jest ciągłe i intensywne wiertnictwo nowych, w miejsce wyczerpujących się szybów. Utrzymanie wiertnictwa na stałym i odpowiednim do produkcji poziomie wymaga stosunkowo wielkich kapitałów. Kapitaliści naftowi zaś wbrew deklamacjom o rozmachu prywatnej inicjatywy nie chcą wcale inwestować żadnych nowych kapitałów w wiercenia w polskim przemyśle naftowym.. Całe ich nastawienie idzie w kierunku wyczerpania tego, co się da jeszcze wyczerpać z obecnych szybów, bez liczenia się z następstwami. Jeżeli uwzględnimy oprócz tego fakt, że zainteresowani w polskim górnictwie naftowem kapitaliści są jednocześnie właścicielami wielkiego przemysłu naftowego i w innych krajach — to zrozumiemy dlaczego wiertnictwo nowych szybów u nas zanika i dlaczego tak gwałtownie się kurczy produkcja.**

Nasze tereny naftowe są w porównaniu z terenami naftowemi innych krajów stosunkowo mało wydajne a w dodatku wiercenia są u nas kosztowne. **Doprowadzenie naszej produkcji do zaniku — staje się w tych warunkach dochodowym interesem dla tych kapitalistów, którzy — obok kopalń polskich — posiadają kopalnie w innych krajach. Zniszczenie naszego przemysłu naftowego umożliwiłoby im większy zbyt produkcji z kopalń zagranicznych, taniej produkujących, ze względu na dogodne warunki eksploatacji, nietylko na rynkach zagranicznych, dokąd dziś część produktów naftowych wywozimy, — ale i rynek polski stanąłby otworem dla importu produktów naftowych z tych właśnie zagranicznych kopalń.** Obok tego obniżka cen ropy dałaby tym kapitalistom, którzy obok kopalń posiadają i rafinerje, pokaźne zyski bez potrzeby kosztownych wierceń własnych szybów. Dla nich przecież cena ropy z własnych kopalń przerobiona we własnych rafinerjach ma tylko znaczenie teoretyczne. Oni przecież sobie za swoją ropę nie płacą.

Inaczej przedstawia się sprawa dla tych, którzy nie posiadają własnych rafineryj i muszą ropę odsprzedawać. **Ci musieliby sprzedawać ropę po cenach dowolnie podyktowanych, i jeżeliby nie zostali całkiem zrujnowani, —to nie mieliby żadnego zainteresowania w wierceniu nowych szybów. W takiej sytuacji zanik wierceń i produkcji postępowałby naprzód już w zawrotnym tempie. Bo bezrafineryjni producenci zaprzestaliby ze względu na niską cenę ropy wierceń. Właściciele rafineryj zaś mogąc kupować tanią ropę od bez rafineryjnych producentów, też by nie potrzebowali wydawać pieniędzy na drogie wiercenia własnych szybów. W ten sposób można zlikwidować prędziutko nasz przemysł naftowy i jeszcze bardzo dobrze na tem zarobić.**

Oto jeszcze jeden dowód, do czego prowadzi gospodarka, a właściwie nie gospodarka, tylko anarchja gospodarcza kapitalizmu, — w tym wypadku na tak ważnym dla życia gospodarczego i Niepodległości Państwa, odcinku przemysłu naftowego. **Na przestrzeni zaledwie kilku lat obniżono wydobycie ropy o 1/3 część produkcji z roku 1928. Zamiast nowych wierceń oparto prawie całą obecną produkcję na podwiercaniu starych szybów. A intencja na przyszłość —to dążenie do całkowitego zrujnowania naszego przemysłu naftowego.**

Postulat nasz o uspołecznienie a nawet chociażby tymczasem upaństwowienie przemysłu naftowego i zaprowadzenie w miejsce dotychczasowej gospodarki spekulacyjnej — gospodarki planowej winno się stać dzisiaj żądaniem całego społeczeństwa. Sądzimy, że przed i ponad „prawami" i interesami gospodarki kapitalistycznej należy postawić interes Państwa i społeczeństwa, interes przemysłu naftowego i zatrudnionych w nim robotników.

JAN STAŃCZYK.

Gospodarka Z. S. S. R.

Znaczna poprawa

Jakkolwiek krytycznie zapatrujemy się na różne objawy życia i pracy w ZSSR (brak wolności, prześladowanie socjalistów, przesady w ruchu „stachanowskim"!) to jednak trzeba stwierdzić znaczną poprawę w gospodarce ZSSR. Rzecz ciekawa, iż nawet ekonomiści emigracyjni (Prokopowicz np.) muszą to przyznać. W ten sposób zasada planu gospodarczego, zasada gospodarki socjalistycznej — nawet w bolszewickiej interpretacji — odniosła zwycięstwo nad zanarchizowaną, bezradną gospodarką „zachodnią", kapitalistyczną.

Charakterystyczną jest opinja rosyjskich „mieńszewików" — jak wiadomo, bardzo krytycznie zapatrujących się na życie wewnętrzne w ZSSR. W ostatnim (z 12 marca) zeszycie „Soc. Wiestnika" zamieszczono bardzo ciekawą pracę znanego mieńszewickiego ekonomisty tow. Jugowa p. t. „Niektóre wyniki". Oblicza Jugow mianowicie wyniki gospodarki ZSSR za r. 1935 i przychodzi do wniosku, że w dalszym ciągu trwał ten postęp gospodarczy, który zarysował się już w r. 1934. Produkcja przemysłowa wzrosła w ciągu roku 1935 o 20%, produkcja rolna o 11%, załadunek kolejowy o 26%. Naturalnie, te cyfry (obliczone w cenach z 1926 roku) nie są całkowicie pewne, ale dają one pewne pojęcie o postępach gospodarczych. Po raz pierwszy uzyskano pewne pomyślne rezultaty także w przemyśle lekkim i w produkcji hodowlanej. Finansowa gospodarka się wzmocniła. Bilans handlu zagranicznego ponownie stał się czynny, przyczem zwiększył się eksport przemysłowy (70%), a zmniejszył się rolniczy (30%).

Jugow stwierdza, że do lat ostatnich postępy uprzemysłowienia zazwyczaj osiągano w ZSSR kosztem chłopa, co było rzeczą niebezpieczną pod wielu względami, przedewszystkiem dawało podstawę ewentualnej przyszłej reakcji chłopskiej, bonapartyzmowi i t. p. Otóż obecnie zaszła poważna poprawa w tej dziedzinie — władze bolszewickie cofnęły się w szeregu najbardziej palących zagadnień chłopskich, i w ten sposób stworzyły 1) lepszy nastrój na wsi; 2) lepszą gospodarczą pozycję chłopa. Tych koncesyj chłopskich było wiele. Naturalnie, od samej zasady tworzenia „kołchozów" (gospodarstw kolektywnych) nie cofnięto się — kołchozy obecnie obejmują 86% wszystkich gospodarstw rolnych. Ale życie chłopa stało się łatwiejsze, — wystarczy wymienić rozszerzenie indywidualnej własności chłopa w „Kołchozie" (ogród, krowa, drób, ule itd.). Nie należy sądzić, że są to „drobiazgi" — pokazuje się bowiem, że nieraz indywidualne gospodarstwo „kołchoznika", zwłaszcza jeśli zajmuje się on gospodarką hodowlaną lub uprawą roślin „technicznych", daje mu dochód dwukrotnie i nawet trzykrotnie większy, niż uprawa gruntów, należących do całego zespołu w „kołchozie". Ale to, naturalnie, nie wszystko! Takich koncesyj jest cały szereg. Naprzykład — swobodna sprzedaż produktów rolnych (po spłaceniu należytości państwowych); uregulowanie należności poszczególnych „kołchozów" za pracę na polach „kołchozu"; zmniejszenie procentu produktów, zabieranych przez państwo; podwyższenie cen, płaconych przez państwo (w dwójnasób w porównaniu z r. 1934) itp.

W rezultacie mamy wzrost produkcji rolniczej, a nawet (w ostatnim roku) wzrost wydajności w uprawie roślin technicznych i wreszcie w dziale najbardziej zacofanym — w produkcji hodowlanej.

Główną masę surowca dla potrzeb przemysłu dostarczają oczywiście „kołchozy". Ale mleko, jaja, grzyby i inne podobne produkty spożywcze są dostarczane na rynek w ogromnej mierze właśnie przez te „odcinki indywidualne" w „kołchozach". Niedawno „narkom (minister) Mikojan w swym głośnym referacie na posiedzeniu centrali sowieckiej obszernie przedstawiał poważne sukcesy przemysłu spożywczego (konserwy, kiełbasy, sery i t. d.). Istotnie, te sukcesy są poważne. Ale jeśli podzielimy globalne cyfry Mikojana przez liczbę ludności w ZSSR, pokaże się, że jeszcze dużą część zapotrzebowania załatwiają chłopi.

Jugow podkreśla dalej postępy przemysłu lekkiego. Wprawdzie Stalin jeszcze w r. 1932 obiecywał obfitsze dostarczanie produktów, ale dopiero w r. 1935 istotnie udało się podnieść wydajność tej gałęzi przemysłu (odzież, obuwie, sprzęty). Autor oświadcza także, iż można stwierdzić postępy w planowaniu sowieckiem; obliczenia stają się coraz bardziej ostrożne, tempa są brane łagodniejsze.

Kończąc swe wywody tow. Jugow zaznacza, że bynajmniej nie twierdzi, iż niema już trudnych problemów w gospodarce sowieckiej. Wystarczy wymienić takie sprawy, jak kwestja podziału uzyskanego dochodu społecznego pomiędzy różne kategorje ludności; jak kwestja ruchu „stachanowskiego", który daje duże dochody jednostkom, ale podnosi przeciętne normy pracy i wywołuje niezadowolenie ogółu i t. p. Powstaje, ogólnie mówiąc, zagadnienie takie — w jakiej mierze (i czy wogóle) pozostanie nierówność pomiędzy ogółem pracujących a warstwami uprzywilejowanemi?

Ale to jest już inne zagadnienie. Natomiast, jeśli wziąć gospodarkę sowiecką, jako całość, musimy stwierdzić jej znaczne uporządkowanie i znaczne jej postępy. Już prasa emigracyjna nie zapowiada „klęski głodu", już nie przyrównuje „gigantów" przemysłu do egipskich piramid. Ofiary były wielkie i są jeszcze teraz, ale planowa, socjalistyczna gospodarka wykazała swą wyższość w porównaniu z bezradnym kapitalizmem zachodu. Jeśli — kończy tow. Jugow — wojna nie przeszkodzi Sowietom, należy spodziewać się dalszych znacznych sukcesów.

Tyle „mieńszewik" tow. Jugow, autor większej, bardzo krytycznej rozprawy o Sowieckiej gospodarce. Głos to charakterystyczny. Jeszcze nie tak dawno tow. Jugow bardzo stanowczo ostrzegał Sowiety, że budują swój wielki przemysł kosztem chłopa. Przewidywał groźne konsekwencje (Trocki odwrotnie — właśnie chciał uprzemysłowienia kosztem chłopa). Stalin atoli w ostatnich czasach (odegrały swą rolę także perspektywy wojny) znacznie złagodził ciężary chłopskie.

K. CZAPIŃSKI.

„Posłowie szlacheccy nietylko potrzebowali się wydeklamować i poruszyć zbliska obchodzące ich sprawy, ale byli przekonani, że szumnemi słowami można pokonywać najmocniejszych wrogów. — „Gdyby obce potencje — zauważył na tym sejmie Zakrzewski — na wymowę z nami wojowały, nad każdą bylibyśmy pewni zwycięstwa". To puste, niepotrzebne i napuszone wielosłowie dostrzegli również obcy w sejmach polskich".

(Al. Świętochowski — „Genealogja teraźniejszości").

Pokwitowanie

Zarząd Główny Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce kwituje z odbioru 1278 franków franc., przekazanych dla amnestjonowanych więźniów politycznych przez Pawła Kubicę z Montceau-les-Mines w imieniu polskich robotników, zorganizowanych w C. G. T. Zagłębia Montceau.

STANISŁAW VINCENZ.

Na Wysokiej Połoninie

W ubiegłym tygodniu podawaliśmy dłuższą wzmiankę o wydanej niedawno epopei huculskiej S. Vincenza „Na Wysokiej Połoninie". Poniżej drukujemy fragment z tej księgi, wyjęty z rozdziału p. t.: „Czary i Święttowania".

W życiu ludzi ponad obcowanie, ponad świętowanie i radość, ponad towarzyskość wszelką, — starsza i mocniejsza jest samotność. Ktoby raczył natężyć słuch, zastanowić się nad rzeczą, tak nie ważną dla dzisiejszego świata i nad tem, że skłonność do serdeczności, do wielkich darów serca, a także do uwielbiania, do kultu do świętowań rodzi się w samotności — temu ukaże się, wysączy z piersi Wierchowiny, jak zwierzenie nieoczekiwane, ciche, ciągle żywe źródło prastare.

W zamierzchłych czasach wieszczowie, nauczyciele ludzkości poznali sami tę moc samowładną i ludziom odkryli nowy świat, chociaż przez to ani o włos nie zmienili swych zajęć. To samo teraz pozakrywane warstwami licznemi A może przecież jeszcze te same tętna źródlane drgają? W samotności pustelnika - pastucha, czuwającego na pustkowiu, pośród burzy gromowej, co świat zalewa to powodzią światła, to czarności. W samotności myśliwca i zbiega, w czasie zawieruchy śnieżnej rozszarpującej szałas, zasypującej lawiną śniegu. W samotności wędrowca pośród milczących bezbrzeżnych lasów, których szept każdy napełnia drżeniem, każdy szum unicestwia człowieka. W samotności rodziny, zdanej tylko na siebie, gdzieś w pustkowiu górskiem, skąd żaden krzyk, żadne wołanie o pomoc nie dotrze do ludzi.

O samotności samej mało kto zdoła opowiedzieć. I komu to przyjdzie do głowy, gdy ona właśnie nieubłaganie pędzi człowieka ku towarzystwu, ku pobratymstwu, ku miłości, albo ku wspólnej pracy i zabawie, — no by o niej samej zapomnieć.

Biała nieskalanie ścieżka, wijąca się wśród zasp śnieżnych grzbietem połoniny — ku samotnej zymarce. Głos niewidzialnej flojery, tęsknie wzywający z głębi puszczy. Takie chyba obrazy samotności pozostają.

Bo tymczasem powoli „zaludnia" się każda samotność. Człek długo samotny w wielkim świecie chmur, szczytów, lasów, wód i traw szuka towarzystwa, szuka pobratymstwa. Czasem, nie szukając, znajduje. Wynurza mu się zewsząd inny świat, świat podziemny, świat widzeń, zapytań i znaków. Uczy się nauki niezwyczajnej. Każdy szept, każdy gwar nabiera znaczenia niewymiernego. Tam, gdzie milczy puszcza stara i czeka, gdzie połonina bezkresna w świetle miesięcznem się roztapia — tam — może wśród ziół i traw i korzonków — czekają na grzeczne słowa, na jakąś bardzo trudną „przymówkę", na znak tylko świadomym znany, — pobratymkowie życzliwi. Leśne źródła, rodzące się w mrokach, szepcą, wzdychają. Wierchowe potoki w szuwarach ględzą, szczebiocą słodko jak dzieci wodne, albo igrają sobie, dzwonią po skałach. Inne po junacku grzmią, uderzają. Dolinami radują się wody przestrzenią, prądem tanecznym. Łączą się, cieszą z pobratymstwa słobodnych strug, sejmują rady wodne, głoszą napomnienia ważkie, niosą dalej przypowieści i nauki wód górskich. Już lada chwila głosy ucieleśnią się w postacie, dotąd nigdy niewidziane. Czasem już w drzemocie wprost u wrót serca zakwilą ptaszyną wieszczą, szumami nadzieję nawieją. Przygrywają, przyśpiewują, pocieszają śpiącego samotnika.

Tam, gdzieś także z mlak syczących, czy powleczonych zielonemi krostami rumowisk skalnych, albo spośród wyrw, z plątaniny wiatrołomów i wywrotów korzeniastych — tak pouczają „przymówki" — to wychylają się, wyzierają nieznacznie, to okiem łypną i znów przyczają się, czyhając na jakieś nieostrożne słowo, warują. czekając na podszczucie czyjeś — moce upiorne. Psotne — śmiechliwe, albo straszne upiorzyska z wyżartemi licami, ze zwisającemi stylu kiszkami, niosące choroby, cierpienia, szał i śmierć. Nieraz straszniejsze od tych wrogów słobody, co to skądś przynoszą w góry ucisk, krew i biedę. Może z tego samego rodu biedowatego?

A także gdzieś pod wierchami w Czarnohorze, w najgłębszych ustroniach gór, spoczywają po królewsku, w potajnikach baszt i wieżyc, w komorach i łożach wykutych przez olbrzymów, olbrzymy orle, potęgi groźne, lecz wspaniałe, czasem nawet jakgdyby łaskawe.

Moce wiatrookie, chmuroskrzydłe, gromodzwonne. Spoczywają do czasu. Z okienek skalnych baszt, z ganeczków narożnic, wiszących nad przepaścią błysną czasem w ciemności ogniste oczy. zadudni pomruk odległy.

Małomówny i milczący człowiek słyszy rozmowy przeróżne, o jakich w życiu nie śnił. Taki, co mało bywał po świecie między ludźmi, tu w samotności nabywa manier układnych. Najtroskliwiej pilnuje modlitwy i obyczaju, — strzeże się, by nie wyrzekł w ciszy bezludnej słowa brzydkiego, słowa nie wczas, by ruchem niesfornym, a może nawet myślą,— nie zbudził, nie spłoszył — czego

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z poniedziałku na wtorek

Coraz większy chaos w Europie

Sytuacja w Londynie

staje się coraz bardziej... groteskowa

W poniedziałek miały się odbyć w Londynie 2 posiedzenia t. zw. „Komitetu 13-tu" i Rady Ligi Narodów.

Komitet 13-tu zebrał się istotnie, ale rezultat obrad feralnej 13-ki potwierdził... oczekiwania. Jedyny istotny ich wynik to odroczenie aż do chwili, gdy przewodniczący będzie miał coś ciekawego do zakomunikowania członkom Komitetu. Kiedy odbędzie się następne spotkanie zależeć będzie prawdopodobnie od tego, jak szybko Włochy doczekają się, aby pojęcie sankcyj wykreślone zostało z aktualnego słownika politycznego. Widocznie moment ten jeszcze nie nastąpił, bo Włochy nadal są tak zajęte wizytą Węgrów i Austrjaków w Rzymie, że nie mają czasu dać swej aprobaty dla tekstów londyńskich. Wielkie mocarstwa widocznie nie mogły jeszcze udzielić wyjaśnień pozostałym członkom Rady w sprawie poszczególnych punktów „Białej Księgi", gdyż posiedzenie Rady Ligi zostało przełożone na wtorek. Anglja i Francja liczą na otrzymanie do tego czasu odpowiedzi z Rzymu i z Berlina. Cała sprawa nie jest pozbawiona pewnych akcentów groteskowych. Wszystkie wielkie mocarstwa zajęły pozycję wyczekującą. Berlin czeka na to, co powie Rzym, Rzym czeka na Berlin i na uzyskanie zapewnień co do pogrzebu sankcyj. Rząd angielski znowu czeka na odpowiedź Rzymu i Berlina. Francja też czeka — ale prawdopodobnie za kulisami przeprowadziła ona przynajmniej część swych postulatów.

Poniższe depesze wyjaśniają sytuację na poszczególnych odcinkach.

Nadzieje min. Edena...

i bezskuteczne zabiegi w Berlinie

Minister spraw zagranicznych Eden odpowiadając w Izbie na zapytanie jednego z posłów oświadczył, iż w rozmowie z nadzwyczajnym ambasadorem Niemcem, Ribbentropem, dał do zrozumienia, że Rząd angielski oczekuje od Rządu Rzeszy przedłożenia konstruktywnych planów dla rozwiązania obecnych trudności. Pozatem minister Eden wyraził nadzieję, że Rząd Rzeszy przyjmie propozycje zawarte w memorandum państw lokarneńskich. Jednocześnie minister zakomunikował Izbie, że ambasador angielski w Berlinie otrzymał polecenie podjęcia demarche w Berlinie w tym samym duchu.

***

Z Berlina donoszą, że czynniki urzędowe zachowują w dalszym ciągu jaknajdalej idącą rezerwę i całkowite milczenie na temat szczegółów, dotyczących odpowiedzi niemieckiej na memorandum mocarstw lokarneńskich. Z szeregu wynurzeń berlińskich kół politycznych wnioskować można, że Ribbentrop nie odrazu po przyjeździe do Londynu ujawni definitywnie odpowiedź niemiecką.

Na odroczenie terminu odpowiedzi wpływają trzy momenty: pierwszy to głosowanie dnia 29 b. m., Rząd Rzeszy nie zamierza bowiem podejmować jakichkolwiek kroków, któreby ochłodzić mogły niezwykle gorącą atmosferę wewnętrzną, wywołaną ogłoszeniem memorandum, a potrzebną dla wyborów. Drugim momentem jest chęć wygrania na czasie i wyzyskania wzrastających rozbieżności zarówno w Anglji, jak i w łonie Rady Ligi, wreszcie okres zwłoki wyzyskuje Rząd Rzeszy w tym celu, aby stworzyć sobie bardziej dogodną platformę dla dalszych rokowań londyńskich.

Plany reorganizacji Europy

Wiadomość sensacyjna,

która wymaga jednakże potwierdzenia

W związku z opublikowanemi w prasie angielskiej wiadomościami o ustaleniu między Anglją i Francją podstawowych zasad przyszłej organizacji politycznej Europy, korespondent A.T.E. dowiaduje się z kół zbliżonych do jednej z delegacyj t. zw. mniejszych państw co następuje: nieujawnione ze zrozumiałych względów porozumienie ma według tej informacji obejmować reorganizację Ligi, przyczem przewidziana jest jej niejako dwupiętrowa struktura. Na czele Ligi stałyby mocarstwa, których rola byłaby dominująca. Skład tej górnej kondygnacji nie jest jakoby ustalony; piętro dolne, stanowiliby inni członkowie zreformowanej Ligi. W ten sposób powstałby nowy dyrektorjat, o którym w pewnych stolicach stale się myśli.

Organizacja przyszłej Ligi miałaby być bardziej elastyczna, miałaby obejmować również i te państwa, które w Lidze obecnie nie uczestniczą. Mówi się również o możliwości uwzględnienia w tej przyszłej Lidze systemu regjonalności.

***

Powyższa wiadomość A. T. E. jest niewątpliwie sensacją, ale wydaje się nieprawdopodobna. W każdym razie należy zaczekać na jakieś bliższe szczegóły.

Warunki Mussoliniego

„Zlikwidować zupełnie sankcje antywłoskie"

W omawianiu sytuacji londyńskiej główna uwaga dzienników włoskich koncentruje się na Komitecie 13-tu, gdzie w tych dniach rozstrzygnie się kwestja abisyńsko-włoska. Stanowisko Włoch wobec propozycyj, zawartych w memorandum państw lokarneńskich, formułowane jest z dużą ostrożnością.

„Tribuna" przypuszcza, że Mussolini PRZED WYJAŚNIENIEM KWESTJI SANKCYJ NIE UDZIELI SWEJ APROBATY NA PROPOZYCJE PAŃSTW LOKARNEŃSKICH. W zakończeniu swego artykułu dziennik podkreśla, że gdyby sankcje nie zostały uchylone, Rząd włoski zmuszony będzie odwlec realizację propozycyj, zawartych w memorjale państw lokarneńskich, tak długo, jak długo wysunięte postulaty Włoch nie będą uwzględnione.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1, 2

Wypadki krakowskie

w oświetleniu urzędowem

Dajemy na tem miejscu komunikat urzędowy ag. PAT. o przebiegu poniedziałkowych wypadków krakowskich. Komunikat został wydany w poniedziałek w późnych godzinach wieczornych. Red.

Na dzień 23 b. m. został proklamowany przez O. K. R. P. P. S. i związki zawodowe

STRAJK POWSZECHNY NA TERENIE m. KRAKOWA.

O. K. R. P. P. S. zwrócił się do starosty grodzkiego o pozwolenie na odbycie zgromadzenia w domu Z. Z. K. Starosta udzielił zezwolenia z warunkiem, że przywódcy O.K.R. wezwą zebranych po skończonem zgromadzeniu do opuszczenia zebrania, bez formowania jakiegokolwiek pochodu.

Kiedy po skończonem zgromadzeniu tłum począł opuszczać zabudowania Z. Z. K., czynniki nieodpowiedzialne zaatakowały kamieniami i strzałami rewolwerowemi oddział policyjny, stojący na rogu ul. Basztowej i Plantów. Gdy kilku policjantów zostało rannych, oddział policyjny zmuszony został użyć broni. Tłum chwilowo się rozbiegł, lecz następnie podburzony przez nieodpowiedzialne żywioły, począł się zbierać w innych miejscach, gdzie został przez policję rozproszony.

Na ulicach Florjańskiej, Sławkowskiej i Długiej większe grupy powybijały szyby w sklepach.

Znaczniejsza grupa demonstrantów zgromadziła się na ul. Sławkowskiej u wylotu Plantów, czyniąc przeszkody z ławek, celem

NIEDOPUSZCZENIA POLICJI NA UL. SŁAWKOWSKĄ.

Gdy zaś oddział policji chciał rozproszyć demonstrantów, posypały się znowu kamienie w stronę oddziału policyjnego, do którego oddano szereg strzałów rewolwerowych. Policja zaatakowana zmuszona była użyć broni, poczem tłum rozbiegł się.

Według dotychczasowych danych, ogółem

RANNYCH Z POŚRÓD DEMONSTRANTÓW ZOSTAŁO DWUDZIESTU KILKU, 6 Z NICH WSKUTEK RAN ZMARŁO.

Z pośród policji kilkunastu policjantów jest rannych lub kontuzjowanych.

Kilkudziesięciu najbardziej agresywnych przywódców tłumu natychmiast aresztowano. Obecnie w Krakowie panuje zupełny spokój. (PAT).

Warunki Hitlera

„Zlikwidować zupełnie Traktat Wersalski"

Uwaga francuskich kół politycznych zwrócona jest na Berlin i Londyn. Duże wrażenie wywarła w Paryżu deklaracja min. Edena w Izbie Gmin, iż dokument, ogłoszony po zakończeniu rozmów między państwami lokarneńskiemi MA TYLKO CHARAKTER PROPOZYCYJ, KTÓRE RZĄD NIEMIECKI MOŻE PRZYJĄĆ LUB TEŻ WYSUNĄĆ KONTRPROPOZYCJĘ.

Ta wiadomość przyczyniła się do rozchwiania nadziei na jakiekolwiek poważniejsze ustępstwa ze strony Niemiec. Potwierdzają to również depesze z Berlina.

Korespondent „Paris Soir" donosi, iż kanclerz Hitler ma zamiar zwrócić się do sygnatarjuszy Lokarna

O OSTATECZNE PRZEKREŚLENIE TRAKTATU WERSALSKIEGO I LOKARNEŃSKIEGO

celem rozpoczęcia za wspólną zgodą i na stopie równości nowych rozmów. Korespondent zapewnia, że niektóre koła angielskie przychylnie donoszą się do tego projektu. Von Ribbentrop wyjechać miał do Berlina właśnie celem rozważenia głównych wytycznych tego projektu. Powróci on do Londynu z kategorycznem odrzuceniem propozycyj 4-ch państw i nowemi projektami.

***

Termin debaty w Izbie Gmin nad propozycjami lokarneńskiemi nie został dotychczas ustalony. Premjer Baldwin oświadczył, iż zasadniczo nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko terminowi czwartkowemu o ile wydarzenia najbliższych dni nie wniosą nowych momentów, któreby dyskusję w Izbie Gmin uczynić mogły w tym czasie niepożądaną. Ze względu na oczekiwaną we środę odpowiedź Rządu niemieckiego nie jest wykluczone, że dyskusja odbędzie się rzeczywiście w czwartek.

Nawet po śmierci

nie dają mu spokoju

Z Aten donoszą, że burmistrz miasta, powołując się na gwałtowne niedzielne demonstracje antyvenizelistów, którzy protestowali przeciwko projektowi wystawienia zwłok Venizelosa na widok publiczny w Atenach, wystosował pismo do przywódcy venizelistów, Sofulisa, w którem doradza bezpośrednie przewiezienie zwłok wielkiego męża stanu na Kretę, w obawie przed możliwością nowych demonstracyj. (ATE).

Nowe „trójprzymierze"

Austrja i Węgry pod kontrolą Włoch

Konferencja rzymska trzech państw zakończyła się podpisaniem przez szefa Rządu włoskiego, Mussoliniego, premjera węgierskiego Gömbösa i kanclerza austrjackiego Schuschnigga trzech protokółów, z których jeden dotyczy kwestyj ściśle politycznych, pozostałe dwa kwestyj gospodarczych. Tekst protokółów nie został jeszcze opublikowany. Według informacyj ze źródeł wiarygodnych Włochy, Węgry i Austrja uznały konieczność pogłębienia współpracy w dziedzinie politycznej i gospodarczej, a przedewszystkiem rozszerzenia konsultacji, przewidzianej już w poprzednich protokółach w kierunku ściślejszego porozumienia się trzech państw we wszystkich kwestjach bezpośrednio ich dotyczących. Pozatem istnieje rzekomo zamiar wysunięcia kwestji militarnego równouprawnienia Węgier i Austrji. Sprawa ta przy ewentualnem poparciu Francji miałaby być wysunięta już w czasie wrześniowej sesji Ligi Narodów.

***

Z Budapesztu donoszą, że podpisane protokóły 3-ch państw przewidują tak ścisłą współpracę włosko - węgiersko - austrjacką, iż według opinji dzienników, — mówić można o ustaleniu w Rzymie jednolitego frontu politycznego, wymienionych 3-ch państw.

***

W niemieckich kołach prasowych krążą pogłoski, że w toku ostatnich obrad węgiersko - włosko - austrjackich dość miało do porozumienia co do stanowiska Austrji, Włoch i Węgier w sprawie ewentualnego uchwalenia sankcyj gospodarczych przeciw Niemcom. Delegaci Austrji, Węgier i Włoch stwierdzić mieli zgodność poglądów w tym duchu, że państwa ich nie wzięłyby udziału w ewentualnych sankcjach antyniemieckich. (PAT).

Ofiara „Czarnej śmierci"

W Sosnowcu w czasie wydobywania węgla z otwartego szybiku na terenie kopalni „Niemce" uległ zatruciu gazami węglowemi robotnik Kazimierz Spyrka. Mimo natychmiastowego podjęcia zabiegów lekarskich wydobytego na powierzchnię górnika nie zdołano uratować.

Traktat morski

i sprawa wojny podwodnej

W związku z wiadomościami prasowemi o ewentualnem przystąpieniu Japonji do nowego traktatu, ograniczającego wojnę podwodną, rzecznik japońskiego ministerjum marynarki oświadczył, przedstawicielowi Havasa, że Japonja, która wypowiedziała traktaty waszyngtoński i londyński, oraz opuściła konferencję morską w Londynie, nie weźmie udziału w nowej konferencji morskiej i nie podpisze żadnego nowego traktatu nawet wówczas, gdyby chodziło o sprawy drugorzędne. Mimo to jednak Japonja przestrzegać będzie klauzul traktatu londyńskiego, ograniczających wojnę podwodną. Ponieważ mocarstwa, biorące udział w morskiej konferencji londyńskiej, odmówiły zadośćuczynienia żądaniom Japonji w sprawie rozbrojenia jakościowego, Japonja nie przystąpi do ich układów w sprawie rozbrojenia ilościowego i zachowa w tej dziedzinie zupełną swobodę.

Japonja posiada obecnie dwa okręty linjowe, uzbrojone w armaty 16-calowe i nie ma zamiaru zmniejszać tego kalibru do 14 cali nawet w tym wypadku, gdyby uczyniły to Stany Zjednoczone i Wielka Brytanja.

***

Odpowiadając na zapytanie w Izbie Gmin premjer Baldwin oświadczył, że traktat morski będzie podpisany we środę i w tym samym dniu ukaże się „Biała księga" zawierająca tekst traktatu. (PAT).

Faszyści mordują

ludność Abisynji gazami trującymi

Rząd abisyński wręczył posłom akredytowanym w Abisynji następujące oświadczenie: Rząd abisyński protestuje jaknajmocniej jako uczestnik umowy międzynarodowej haskiej z dnia 18 października 1907 r. przeciw używaniu gazów trujących, co stanowi jaskrawe naruszenie par. 23 tej umowy. Ataki te, powodujące ofiary wśród ludności cywilnej w miastach nie bronionych, stanowią pozatem pogwałcenie art. 25 tejże umowy. Wobec tych gwałtów Rząd abisyński zwraca się do Rządów sygnatarjuszy tej umowy o położenie kresu temu przestępstwu.

***

Havas donosi, „Poseł abisyński w Paryżu Wolde-Mariam miał otrzymać polecenie, aby uzyskał od Rządu francuskiego wyjaśnienie aluzji uczynionej przez Flandina w ostatniej deklaracji w Izbie co do równoczesności przerwania działań wojennych z zawieszeniem sankcyj przeciw Włochom. Do wieczora w poniedziałek poselstwo abisyńskie żadnej demarche w Ministerjum Spraw Zagranicznych w Paryżu nie zrobiło".

Należy nadmienić, że Wolde-Mariam w sobotę wyjechał z Paryża do Londynu na sesję Komitetu 13-tu i dotychczas nie wrócił do Paryża. (PAT).

Nowy spisek w Bułgarji

Ministrowie kłócą się o zawieszony dziennik

Z Sofji donoszą, że przed tamtejszym sądem wojennym rozpoczął się nowy proces o zdradę stanu. Na ławie oskarżonych zasiedli byli minister spraw wewnętrznych Krum-Kołeif oraz znany ze swej politycznej działalności pułkownik Kalendarow. Akt oskarżenia zarzuca im zorganizowanie po dymisji Rządu Złatewa spisku wojskowych przeciwko Rządowi Koszewa. Na rozprawę zaproszono 230 świadków, między innymi b. premjera Złatewa, oraz szereg wybitnych polityków. Rozprawa do chwili wydania wyroku toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

***

Przeciwko zawieszeniu gazety „Zora" przez ministra sprawiedliwości wystąpił minister wojny gen. Łukow. Premjer Kiossewanow usiłuje pogodzić ministrów. Gdyby akcja jego nie dała wyniku, może dojść do rekonstrukcji gabinetu. (PAT).

***

Premjer Kiossewanow odwołał zarządzone przez ministra sprawiedliwości Peszowa zawieszenie na 3 dni gazety „Zora". Minister Peszow podał się do dymisji. (PAT).

Pokłosie wyborcze...

Na marginesie „wyborów" w okręgu krakowskim

(Kor. własna).

Dnia 17 b. m. odbyła się sesja wyjazdowej krakowskiego Sądu Okręgowego w Krzeszowicach znamienna rozprawa karna przeciw robotnikowi Władysławowi Mazurowi z Miękini o występek z art. 122 k. k.

Doniesienie komendanta P. P. z Nowej Góry (pod Chrzanowem) skierowane do Sądu w Krzeszowicach zarzuca Mazurowi, że pewnego dnia (data nieokreślona) mówił do robotników i rozpowszechniał wiadomości, że kto pójdzie do głosowania do Sejmu musi płacić za kartkę 10 gr.

„Wiadomość ta — jak brzmi doniesienie — rozeszła się wśród robotników w kamieniołomach, a następnie po okolicznych wsiach i wywołała niepokój i wywołała w obywatelach stan psychiczny i spowodowała, że obywatele przedsięwzięli decyzję niepójścia do głosowania, gdyż każdy powiada, że jeżeli ma płacić za kartkę do głosowania, to nie pójdzie głosować".

„Mazur wiadomość tę świadomie rozpowszechnił w celu wpływania na sposób głosowania do Sejmu... i wyraził się wobec niejakiego Łabuzka, że w Nowej Górze to tylko kilka wołów pójdzie do głosowania".

Na podstawie doniesienia tego wytoczyła prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie akt oskarżenia przeciw Mazurowi z art. 120 k. k. o to, że użył podstępu celem powstrzymania ludności od głosowania do Sejmu... „Ta wiadomość — głosi dalej akt oskarżenia — jako użyty przez oskarżonego podstęp, trafiła na grunt łatwowierny wśród mało inteligentnej ludności i wpłynęła na decyzję tej ludności, by wstrzymać się od głosowania".

Prowadził rozprawę sędzia dr. Partyka, oskarżał prokurator dr. Panek, bronił oskarżonego adwokat tow. dr. Fensterblau z Krakowa.

Oskarżony wyjaśnił Sądowi, że doniesienie policji polega na zupełnie błędnem przedstawieniu istotnego stanu rzeczy, bo oskarżony wyjaśniał tylko swym towarzyszom pracy, że postawienie kandydata do Zgromadzenia Okręgowego wymaga poparcia pewnej liczby wyborców, których podpisy muszą być uwierzytelnione u notarjusza i że za legalizację takiego podpisu płaci się notarjuszowi 10 gr.

W toku sprawy wyszło na jaw, że bezwłocznie po otrzymaniu przez komendanta posterunku P.P. w Nowej Górze wiadomości o „przestępstwie" Mazura komendant zaaresztował go i przetrzymał przez dobę w areszcie, — poczem odstawił go do Sądu w Krzeszowicach.

Sędzia dr. Jolles zwolnił Mazura z aresztu, jednakże zastosował wobec niego nadzór policyjny i Mazur zmuszony był meldować się regularnie kilka razy na tydzień w komendzie posterunku w Nowej Górze od dnia aresztowania, t. j. od 5-go września 1935 r., do dnia rozprawy.

Przesłuchani na rozprawie świadkowie dowodowi i odwodowi potwierdzili w zupełności obronę Mazura, wykazując zupełną bezpodstawność oskarżenia.

Po obszernych wywodach obrońcy, który wykazał nicość całego oskarżenia, przewodniczący sądu ogłosił wyrok uniewinniający.

„Polskiego Słownika Biograficznego" zeszyt siódmy

Parokrotnieśmy już z najwyższem uznaniem omawiali na łamach naszego pisma nader cenne wydawnictwo Polskiej Akademji Umiejętności — „Słownik Biograficzny", podkreślając zarówno jego zasadniczą doniosłość, jako wypełnienie dotkliwej luki w piśmiennictwie polskiem, jak i niepospolite walory wykonywania tego wielkiego przedsięwzięcia naukowego, dzięki czemu poszczególne życiorysy (np. Barbary Radziwiłłówny, Beniowskiego i t. d.) stały się poprostu rewelacjami i sensacjami historycznemi.

Obecnie ukazał się siódmy już zeszyt „Słownika", zawierający biografje od Leona Bilińskiego, słynnego ministra skarbu w Austrji i w Polsce Niepodległej począwszy, a kończąc na Piotrze Bogorskim czy też Bogurskim, wybitnym masonie ze schyłku XVIII i początków XIX stulecia.

Zeszyt niniejszy w przeciwieństwie do większości poprzednich zeszytów nie przynosi podziwu godnych odkryć ani ujawnień historycznych, natomiast tem jaśniej może i wyraźniej zarysowuje się waga i pożyteczność tego wydawnictwa w artykułach o mniej znanych a zasłużonych ludziach. Któż bowiem ze współczesnych inteligentów wie cośkolwiek (poza nazwiskiem w najlepszym razie) np. a Adamie Bitisie, chłopskim wodzu powstańczym na Żmudzi? Kto słyszał o działalności niepodległościowej spiskowej oficera rosyjskiego Ryszarda Bitnera? Komu poza grupką specjalistów znane są prace i ascetyczny żywot Gustawa Blatta? Dzięki „Słownikowi Biograficznemu" puste dźwięki nabierają treści i wyrazu, cienie zabarwiają się „życia rumieńcem", bezimiennicy niestartemi głoskami zapisują swoje nazwiska w świadomości kulturalnego ogółu.

Z niecierpliwością więc czekamy na dalsze zeszyty tej „Złotej Księgi Polaków".

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERĆ KONDUKTORA KOLEJOWEGO.

Na stacji kolejowej w Rożniatowie dostał się między zderzaki wagonów konduktor kolejowy J. Rubin ze Stryja. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

ZABÓJSTWO STRAŻNIKA.

We wsi Buchowice, powiatu Mościska, dokonano zabójstwa strażnika gminnego.

Mianowicie do zagrody jednego z gospodarzy włamali się w nocy dwaj złodzieje. Wieśniak obudził się i narobił krzyku, wobec czego złodzieje usiłowali uciec. Po drodze natknęli się na strażników gminnych, którzy chcieli ich przytrzymać. Wówczas jeden ze złodziejów strzelił do strażnika, zabijając go na miejscu. Policja wszczęła dochodzenie.

TRAGICZNY WYPADEK NA KOPALNI.

W kopalni Giesche w Janowie oberwały się masy węgla ze stropu, przysypując robotnika Antoniego Budarczyka.

Nieszczęśliwy górnik doznał złamania podstawy czaszki i w stanie groźnym został przewieziony do szpitala w Mysłowicach.

SPŁONĘŁA ŻYWCEM, RATUJĄC WŁASNE MIENIE.

We wsi Jaskrów dwaj chłopcy: 9-letni Radecki i 10-letni Didek rozpoczęli strzelaninę przy pomocy calichloricum, w rezultacie czego w pewnej chwili zapalił się dach, kryty słomą, a w parę chwil cały dom mieszkalny Radeckiej stanął w płomieniu. Ogień z błyskawiczną szybkością, natrafiając na łatwopalny materjał, przeniósł się na pobliską oborę i sąsiednią chałupę.

Zrozpaczona Radecka, mimo ostrzeżeń ludzi, rzuciła się w płomienie, aby ratować swój dobytek, jednak, kiedy po raz pierwszy wróciła z naręczą garderoby, sąsiedzi schwycili oszalałą z rozpaczy kobietę, aby nie pozwolić jej na dalsze próby, nie zdołali jej wszakże utrzymać i po chwili Radecka ponownie skoczyła w ogień. Tym razem próba okazała się śmiertelną. Przy straszliwych krzykach, oniemiałych widzów, dom zawalił się, grzebiąc pod swemi zgliszczami Radecką. Dopiero nad ranem zdołano pożar ugasić i wydobyć z rumowisk zwęglone zwłoki nieszczęśliwej.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Na szosie między Jagielnicą a Czortkowem wydarzyła się katastrofa autobusowa.

Autobus, zdążający do Czortkowa, napotkał większą ilość furmanek. Po obu stronach szosy znajdowały się zwały kamieni. Kierowca autobusu dawał sygnały i jedna z furmanek, wyjechawszy z rzędu, chciała ominąć autobus. Wówczas kierowca skierował wóz na bok i wjechał na słup telegraficzny.

Skutki uderzenia były fatalne. Ciężkie rany odnieśli: Ant. Katznerowa, Juda Fideo oraz Ehrman z Przemyśla. Reszta pasażerów doznała lżejszych obrażeń. Rannych przewieziono do szpitala w Czortkowie.

O WIZERUNEK ORŁA NA TRANSPORCIE POMARAŃCZY.

Przed sądem okręgowym w Gdyni zakończono rozprawę przeciw dyrektorom firmy J. Petter: Reichowi i Arkusowi, oskarżonym z art. 22 rozp. Prezydenta R. P. o ochronie godła państwa.

Oskarżeni są o to, że w grudniu roku bież. sprowadzili na rynek polski transport pomarańcz hiszpańskich, które opakowane były w bibułki z wizerunkiem orła, naśladującym godło państwa oraz znaki wojskowe.

Reicha skazano na 4, Arkusa na 3 tygodnie aresztu. Od wyroku obrona wniosła apelację.

Murarze, omijajcie Lublin!

Od dnia 16 marca r. b. trwa strajk murarzy, cieśli i pomocy w Lublinie. Przedsiębiorcy, celem złamania naszej walki, zapowiedzieli sprowadzenie siły roboczej z prowincji. Wobec tego zwracamy się z apelem do murarzy i cieśli w Polsce, aby na czas strajku omijali Lublin.

Baczność robotnicy piekarscy!

Omijajcie Suwałki, gdzie trwa strajk piekarzy o lepsze warunki pracy i płacy.

Na Górnym Śląsku

Strajk włoski w kopalni „Śląsk" w Chropaczowie

Zapowiedź zarządu kopalni „Śląsk" o planowanej redukcji 480 górników zeelektryzowała opinję publiczną w Chropaczowie. Chropaczów — jak wiadomo— to jeden z większych ośrodków przemysłowych na Śląsku, najbardziej cierpiących z powodu kryzysu gospodarczego. Połowę ludności tego ośrodka to ludzie bez pracy, żyjący w strasznych warunkach materjalnych.

Załoga kopalni „Śląsk", nie przyjmując do wiadomości zapowiedzianej redukcji, rozpoczęła od poniedziałku strajk włoski. Zmiana przedpołudniowa, która zjechała w podziemie tej kopalni, w ilości około 700 górników, odmówiła podjęcia pracy, oświadczając, że tak długo nie opuści terenu kopalni, jak długo nie będzie w posiadaniu dokumentu zaskarżalnego ze strony dyrekcji kopalń zakład.w ks. Donnersmacka, iż żaden z załogi tej kopalni nie ulegnie redukcji, a kopalnia pozostanie w ruchu w obecnych rozmiarach eksploatacyjnych.

Zabójstwo czy samobójstwo?

Przed tygodniem znaleziono w lesie pod St. Bieruniem zwłoki mężczyzny z ranami postrzałowemi w głowie. Przy zabitym nie znaleziono żadnych dokumentów. Na podstawie zdjęć daktyloskopijnych stwierdzono, że zabitym jest niejaki Władysław Harenzlik z Czernichowa, pow. żywieckl. Dotąd nie wyjaśniono jednak, czy Harenżlik został zabity, czy też popełnił samobójstwo.

Proces o sprzeniewierzenie

Sąd Okręgowy w Rybniku rozpatrywał sprawę przeciwko b. zastępcy naczelnika gminy Leszczyny w pow. rybnickim Pawlakowi, oraz urzędnikom tej gminy Wieczorkowi i Kurpanikowi o sprzeniewierzenie pieniędzy, przeznaczonych dla bezrobotnych. Zapomogi dla bezrobotnych otrzymywało m. in. 28 osób, będących właścicielami domów i t. d. Sąd skazał Pawlasa na 6 miesięcy więzienia, dalszych oskarżonych uwolnił od winy i kary.

Zwycięski strajk chałupników w Bełchatowie

(Kor. własna)

Przez dwa tygodnie trwał strajk chałupników pod Bełchatowem w promieniu 20 km. od miasta 4.000 robotników prowadziło solidarną akcję pod kierownictwem związku klasowego.

23 b. m. odbyła się konferencja z udziałem ttow. Walczaka i Krygiera z ramienia związku klasowego, na której po 24 godzinnych obradach zlikwidowano zatarg na tej podstawie, iż strajkującym przyznano podwyżkę od 50 do 130%.

Zwycięstwo chałupników, prowadzących walkę pod sztandarem związku klasowego wzmocniło w wielkim stopniu popularność naszej organizacji w Bełchatowie, solidarność proletarjatu i sprężyste kierownictwo akcji przyniosło strajkującym zwycięstwo.

Kącik radjowy

Twórczość Fryderyka Szopena

Do najwspanialszych dzieł Chopina należą bezsprzecznie ballady. Ballada — forma muzyczna nieskrępowana szczególnemi przepisami natury technicznej, odpowiadała poetycznemu duchowi Chopina w stopniu wyższym, niż inne formy muzyczne. Czwarta i zarazem najpóźniejsza z nich ballada f-moll op. 52, pełna jest wzniosłego piękna i głębi lirycznej. Angielski krytyk ówczesny pisał o niej, że tylko nieliczne dzieła Beethovena i Bacha mogą się równać czarowi i piękności tego dzieła. Radjosłuchacze usłyszą ją w XXIX audycji radjowej z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina", w wykonaniu znakomitej pianistki Janiny Familjer-Hepnerowej. Ponadto wykona artystka Nokturn op. 56 Ss-Dur, nadzwyczaj subtelną, przecudną Berceuse op. 57 oraz nastrojowy, w harmonjach swych bardzo ciekawy Mazurek cis-moll op. 50. Audycja ta odbędzie się dziś o godz. 21.00.

Muzyka rozrywkowa

Dzień dzisiejszy obfituje w przyjemne rozrywkowe audycje radjowe urozmaitego rodzaju. Charakter poważniejszy posiada audycja o godz. 16.00 pod tytułem „Pół godziny w Hiszpanji", w której radjosłuchacze znajdą się na falach eteru — w Madrycie i Grenadzie, pomiędzy tancerzami i tancerkami Hiszpanji. Podróż tę poprowadzi z Krakowa A. Herman na czele swej orkiestry kameralnej. Melodje z operetek zagra orkiestra Seredyńskiego ze Lwowa o g. 12.30, następnie o g. 15.30 doskonałe orkiestry zagraniczne.

Wieczorem o g. 20.00 kwintet salonowy Golda odegra szereg popularnych tańców. Koncert nabiera szczególnego uroku, ponieważ weźmie w nim udział świetny Mieczysław Fogg. Wreszcie wieczorem o g. 22.35 grać będzie jak zwykle Mała Orkiestra Polskiego Radja.

Chore dziecko

W drugiej pogadance „Dziecko w wieku przedszkolnym" dr. Marceli Growski omówi nader ważny dla matek i wychowawców temat chorób tego okresu życia. Pogadankę p. t. „Choroby dziecka w wieku przedszkolnym" nada Polskie Radjo dziś o g. 12.15.

Wśród młodych poetów

W d. 25 marca o godz. 21.40 kwadrans poetycki p. t. „Wśród młodych poetów" poświęcony będzie twórczości dwuch poetów z dawnej kwadrygi Aleksandrowi Maliszewskiemu i Józefowi Czechowiczowi. Twórczość ich ilustrowaną przez recytację wierszy omówi dr. Jerzy Ronard-Bujański.

P. C. WODEHOUSE.

Burzliwa pogoda 1)

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

ROZDZIAŁ I.

Światło słoneczne przebiło mgłę, spowijającą Londyn. Spłynęło na ulicę Fleet, skierowało się na prawo i zatrzymało się przy lokalu Spółki Wydawniczej Mammoth, gdzie, przedostawszy się przez górne okno, uśmiechnęło się rozkosznie do lorda Tilbury, założyciela i właściciela tej olbrzymiej fabryki popularnej literatury, zaczytanego właśnie w tygodniowym plonie pism, które jego sekretarka położyła mu na biurku do przejrzenia. Do tajemnic sukcesu tego wielkiego człowieka należało, iż osobiście wglądał we wszystkie twory swej firmy.

Zważywszy, jaką miłą rzadkością jest słońce w Londynie, moznaby się było spodziewać, że ten człowiek, reprezentujący firmę Mammoth, rozpromieni się także na jego widok. Ale zamiast tego, nacisnął tylko dzwonek. Zjawiła się sekretarka. Lord Tilbury wskazał milcząco ręką. Sekretarka zaciągnęła storę — i słońce, które zjawiło się bez zamówienia, zostało wypędzone.

— Przepraszam, lordzie Tilbury...

— No?

— Telefonowała właśnie lady Julja Fish.

— No?

— Mówi, że chciałaby zobaczyć się z panem tego rana.

Lord Tilbury zmarszczył się. Pamiętał lady Julję Fish, sympatyczną znajomą z hotelu z czasu swych niedawnych wakacyj w Biarritz. Ale to był „Dom Wydawniczy Tilbury", a w „Domu Wydawniczym Tilbury" nie pragnął on towarzystwa znajomych hotelowych, choćby nie wiem jak sympatycznych.

— Czy powiedziała, czego chce?

— Nie, lordzie Tilbury.

— Już dobrze.

Sekretarka odeszła. Lord Tilbury wrócił do czytania.

Pismo, które wpadło mu akurat teraz w ręce, był to bieżący numer rozkosznej gazetki dziecięcej „Milusińscy". Przez kilka chwil przeglądał ją, usiłując robić to ze zwykłą swoją sumienną dokładnością. Ale widoczne było, że nie wkłada serca w tę robotę. Przygody trojga dziatek w krainie Snu robiły na nim małe wrażenie. Przeszedł do wystudjowanego artykułu pióra Laury J. Smedley o tem, co mała dziewczynka może zrobić, aby pomóc swej matce — ale widocznem było, że tym razem Laurze J. nie udało się zaabsorbować jego uwagi. Po chwili z pomrukiem odrzucił gazetkę i poraz trzeci od chwili, gdy otrzymał list poranną pocztą — wziął go z biurka. Znał już treść napamięć, tak, że nie miał istotnej potrzeby odczytywać go znowu, ale tendencja ludzka do wiercenia nożem w ranie — jest tendencją powszechną.

List był krótki. Przodkowie autora listu z osiemnastego stulecia, mający zwyczaj zapełniania dwunastu stronic, ilekroć brali do ręki pióro, wzdrygnęliby się na jego widok. Ale pomimo swej krótkości, list ten zepsuł cały dzień lordowi Tilbury. Brzmiał on, jak następuje:

Zamek Blandings, Shropshire

Szanowny Panie,

Załączam czek na zaliczkę, którą wypłacił mi pan a conto honorarjum za moje Wspomnienia.

Rozmyśliłem się i postanowiłem ostatecznie ich nie drukować.

Z poważaniem

G. Threepwood.

— Do djaska! — mruknął lord Tilbury. Był to wykrzyknik, którego używał zawsze w momentach duchowej rozterki.

Wstał z krzesła i zaczął chodzić po pokoju. Miał zawsze wygląd napoleoński — był niski, kwadratowaty i krępy i ważył mniej więcej 25 funtów ponad normę; — teraz wyglądał, jak Napoleon, odbywający swój poranny spacer na Św. Helenie.

A jednak, szczególna rzecz, w Anglji byli ludzie, którzy zawyliby z radości na widok tego listu. Niektórzy z nich poszliby może nawet tak daleko, że rozpaliliby ogniska, aby upiec woły dla chłopów w swoich folwarkach. Tych parę słów ponad tym podpisem wznieciłoby szczęście w każdem hrabstwie od Kumberland do Kornwalji. Tak bardzo prawdziwe jest to, że na tym świecie wszystko zależy od punktu widzenia.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Do wiadomości członków Masy Konkursowej
Spółdzielni „Zespół“ w Krakowie

Jak wiadomo Sąd Okręgowy w Krakowie wezwał członków Spółdzielni „Zespołu“ na wniosek Zarządcy Masy Konkursowej tej Spółdzielni dr. Adlera, do wypłaty dwukrotnego udziału w kwocie 40 zł. celem pokrycia niedoborów.

Ponieważ dopłata ta ma dotknąć w obecnych ciężkich warunkach materjalnych około 8.000 członków i to przeważnie emerytów, zawiązał się Komitet z łona członków Spółdzielni „Zespół“, który postanowił podjąć w obronie pokrzywdzonych członków akcję przez wygotowanie odpowiednich środków prawnych, dalej wezwać Radę Nadzorczą i Dyrekcję, oraz Zarządcę Masy Konkursowej Spółdzielni „Zespół“ do złożenia rachunków i udzielenia wyjaśnień, w celu stwierdzenia czy dopłata jest konieczną i uzasadnioną.

Dalej zwołać ogólne zebranie członków w tej sprawie, a w razie gdyby zaszła tego potrzeba, wnieść doniesienie karne przeciw winnym upadłości tej Spółdzielni.

Komitet wykonawczy uprasza przeto wszystkich zainteresowanych członków Spółdzielni „Zespół“, ażeby niezwłocznie zgłosili się w Biurze Komitetu między godz. 4 — 6 pop., które mieści się w lokalu Związku Lokatorów w Krakowie, przy ul. Matejki L. 3 celem podpisania deklaracji i upoważnienia do wszczęcia powyżej zamierzonej akcji zbiorowej.

Dyżury lekarzy

Dnia 25 marca noc:

1. Dr. Engel Adolf, Dietla 66, tel. 165-98.
2. Dr. Kelhofer Artur, Al. Krasińskiego 4.
3. Dr. Kurz Zygmunt, Sandomierska 5, tel. 116-40.
4. Dr. Redc Aleksander, Felicjanek 6, tel. 182-57.

Usiłowane samobójstwo

Do restauracji Bar Lotniczy w Krakowie przy Małym Rynku L. 4 przyszedł nieznany osobnik, żądając podania gorącej kiełbasy. Gdy żądaniu jego uczyniono zadość, osobnik ten podanym nożem poderżnął sobie gardło.

Wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło denata do szpitala św. Łazarza. Jak ustalono, nazywa się Zdzisław Wytrynowski (lat 23). Powodu samobójstwa dotychczas nie zdołano ustalić, ponieważ Wytrynowski jest nieprzytomny.

Radjo krakowskie

CZWARTEK, dnia 26. marca

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Płyty. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. — 13.30 Płyty. 15.15 Muzyka salonowa. 16.00 Wiersze dla dzieci. 16.20 Płyty. 16.50 „Cała Polska śpiewa“. 17.05 „Mieszczaństwo krakowskie“. 17.15 Najpiękniejsze sonaty Mozarta. 17.50 Pogadanka gospodarcza. 18.00 Recital śpiewaczy. 18.30 „Przyszłość cudownych dzieci“. 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Płyty. 19.00 „Treny“ Jana Kochanowskiego. 19.20 Koncert. 19.35 Wiadom. sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dzien. wiecz. 21.00 Teatr Wyobraźni: „Historja o żołnierzu“. 21.45 „Nasze pieśni“. 22.10 recital skrzypcowy. 22.50 Płyty.

Historja dnia

CO, GDZIE, KIEDY I KOMU?

ZAOPATRZYLI SIĘ W WYROBY TYTONIOWE. Niewykryci narazie sprawcy włamali się do sklepu spożywczo-cukierniczego Szymona Feffermana, przy ul. Juljusza Lea 22 i skradli towary i wyroby tytoniowe, wartości 1335 zł.

KRADZIEŻ GARDEROBY. Z mieszkania Dymitra Kabena, przy ulicy Tarłowskiej 5, skradziono dnia 22 b. m. w godzinach popołudniowych garderobę i biżuterję, wartości 500 zł.

Akcja organizacyj robotniczych na terenie Nowego Sącza

Powiatowy Komitet P. P. S. w Nowym Sączu zwołał publiczne zgromadzenie na dzień 15 marca 1936 r. w salach Domu Robotniczego pod hasłami: „przeciw imperjalizmowi, faszyzmowi i wojnie“.

Zagaił zgromadzenie tow. P. Główczyk, powołując na przewodniczącego tow. R. Mędlarskiego, na sekretarza tow. J. Niemca, poczem tow. A. Ciołkosz w przeszło półtoragodzinnem przemówieniu zobrazował niebezpieczeństwo, jakie zagraża klasie robotniczej ze strony endecji.

Ob. M. Czuchnowski przemawiał na temat wspólnego frontu robotniczo - chłopskiego, obrazując położenie gospodarcze i polityczne wsi pod rządami „sanacji“.

Przemówienia przyjmowano oklaskami.

Należy zaznaczyć, że mimo niepogody i pobierania opłaty za wstęp na zgromadzenie, sala i korytarze nie mogły pomieścić przybyłych.

**

Dnia 15 b. m. z inicjatywy Okręgowego Komitetu PPS. w Nowym Sączu, odbył się jednodniowy kurs dla działaczy wiejskich, który zgromadził 86 delegatów, reprezentujących powiaty: limanowski, nowotarski i sądecki.

Wykładowcami na kursie byli towarzysze: Ciołkosz, dr. Dohnalek i ob. Czuchnowski, kierownikiem kursu był tow. H. Polowiec.

Powitanie imieniem Pow. Kom. P. P. S. i OKR. PPS. w Nowym Sączu wygłosił tow. P. Główczyk, imieniem Zawodowego Związku Małorolnych Oddział w Nowym Sączu tow. L. Poręba, imieniem miejscowego TUR. tow. E. Pająk.

Kurs był godnym naśladownictwa wyrazem solidarności chłopsko - robotniczej. Widziało się tam górali, chłopów z powiatu sądeckiego, czy limanowskiego lub nowotarskiego, którzy szli przez całą noc o chłodzie i głodzie po błocie i śniegu, by uczyć się wspólnie, w jaki sposób przyśpieszyć realizowanie haseł rządu chłopsko - robotniczego.

Na zakończenie kursu przemawiali ttow. Główczyk i Polowiec.

**

Dn. 17 marca wygłosił tu odczyt tow. Drobner n. t. „Co widziałem w Rosji Sowieckiej“.

Fabryka fałszywych 5-cio złotówek
w śródmieściu Krakowa

W jednej z restauracyj ślusarz P. S. usiłował uiścić zapłatę za spożyte napoje fałszywą pięciozłotówką. Zatrzymano go i oddano w ręce policji, która po przeprowadzeniu rewizji w jego mieszkaniu, znajdującym się w pobliżu Sądu Okręgowego, wykryła większą ilość falsyfikatów i narzędzia do ich wykonywania.

Przygotowania do poboru 1915

Władze administracyjne czynią przygotowania do przeprowadzenia poboru rocznika 1915. Jak za lat ubiegłych komisje poborowe rozpoczną urzędowanie z dniem 1-go maja. Wkrótce rozpocznie się druk obwieszczeń wyszczególniających plan zgłaszania się poborowych według liter alfabetu i miejsc zamieszkania. W czasie trwania poboru zastosowane będą ograniczenia sprzedaży napojów wyskokowych w pobliżu siedziby komisji poborowych.

Wezwanie do stawienia się przed Komisjami Poborowemi doręczane będą poborowym w miastach za pośrednictwem komisarjatów P. P. zaś na wsi przez urzędy gminne.

Zniżki turystyczne na kolejach

Rozróżniamy trzy rodzaje zniżek turystycznych na kolejach w Polsce: 1) zniżki dla turystyki masowej, 2) zniżki dla turystyki grupowej, 3) zniżki indywidualne dla turystów.

Organizacja turystyki masowej spoczywa w rękach Ligi Popierania Turystyki, która zajmuje się pociągami popularnemi i zjazdami turystycznemi opartemi na indywidualnych kartach uczestnictwa.

O wiele gorzej przedstawia się sprawa zniżek grupowych (około 10 osób). Niezrzeszeni turyści nie korzystają prawie z żadnych zniżek. Spośród zorganizowanych turystów zniżki otrzymują członkowie następujących pięciu związków: — Polskiego Tow. Krajoznawczego, Polskiego Tow. Tatrzańskiego, Polskiego Zw. Narciarskiego, Polskiego Związku Kajakowego, „Beskidenverein'u“.

Zorganizowanych turystów mamy w Polsce około 75—80.000, a niezrzeszonych już łącznie z narciarzami jest conajmniej 500.000. Te wielkie rzesze turystów i sportowców pozbawione są zniżek zupełnie niesłusznie. Wprawdzie związki społeczne mogą zgłaszać się do Ministerjum Komunikacji z wnioskiem o przyznanie doraźnej okolicznościowej ulgi w przejazdach kolejowych dla swoich członków, jednakże ulga ta niezawsze jest przyznawana, a pozatem manipulacje, związane z przyznaniem zniżki, trwają dosyć długo i wymagają starań dosyć uciążliwych, zwłaszcza dla mieszkańców prowincji. Pozatem, warunkiem uzyskania zniżki tego rodzaju jest przynależność do danego stowarzyszenia czy związku.

Zniżki indywidualne dla turystów dzielą się na zniżki dla turystów zrzeszonych i niezrzeszonych. Zniżki indywidualne dla turystów zrzeszonych w powyżej wymienionych pięciu związkach obowiązują przy wykupieniu przez turystę biletów turystycznych na 1000 lub 2500 km. Indywidualne bilety narciarskie powrotne dostępne są tylko dla członków Polskiego Związku Narciarskiego. Zniżki indywidualne dla turystów niezrzeszonych, czyli dla wszystkich pozostałych turystów, obowiązują przy wykupieniu przez turystę biletów powrotnych wycieczkowych, świątecznych i dziesięciodniowych. Po 14-dniowym pobycie w miejscowości uzdrowiskowej, lub z letniska nadmorskiego turysta otrzymuje zniżkę przy wykupieniu biletu powrotnego.

Z miasta

PIJANY ZACZEPIA PRZECHODNIÓW

Henryk Wilk, lat 29 (Gromadzka 75). będąc w stanie pijanym, przechodził ul. Prądnicką obok szpitala wojskowego i zaczepił nieznanego mężczyznę, z którym wszczął kłótnię. Mężczyzna ów ugodził Wilka nożem w plecy i zbiegł. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Wilka do szpitala św. Łazarza. Wilk doznał przebicia płuca.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 25 marca — „Wielki Fryderyk“.

Czwartek, 26 marca — „Wielki Fryderyk“.

JACQUES THIBAUD wystąpi tylko jeden raz, a to w sobotę 28 b. m. w Starym Teatrze.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Jego wielka miłość“.
ATLANTIC: „Oskarżam cię, matko“.
APOLLO: „Burłak z nad Wołgi“.
CAPITOL: „Roześmiane oczy“.
PROMIEŃ: „Amfitrion“.
STELLA: „Piotruś“.
SZTUKA: „Złotowłosy brzdąc“.
ŚWIT: „Pan Twardowski“.
UCIECHA: „Kto ostatni całuje?“
WANDA: „Kapitan Blood“.

KRONIKA SLĄSKA

Konstytucyjne zebranie
Komisji Międzyzwiązkowej w Bielszowicach

Onegdaj zebrały się zarządy C. Z. G. i Z. Z. Z. w Bielszowicach celem utworzenia Komisji Międzyzwiązkowej. Komisja została wybrana jednomyślnie. W skład Komisji wchodzą przedstawiciele C. Z. G., Kalus Emil i Skandy Jan; z Z. Z. Z. Potyka Jan i Tworuszka Franciszek. Nowo wybrana Komisja odbyła pierwsze posiedzenie w dniu 18 marca b. r. Na posiedzeniu nastąpiło podzielenie funkcyj. Przewodniczącym został Jan Potyka, zastępcą Jan Skandy, sekretarzem Emil Kalus, zastępcą Fr. Tworuszka Zarezerwowano w Zarządzie miejsca ławników w razie przystąpienia Z. Z. P. do Komisji.

Komisja Międzyzwiązkowa powzięła szereg ważnych uchwał. Komisja solidaryzuje się z uchwałą powziętą na ostatnim kongresie rad zakładowych, która poleca Gł. Komisji Międzyzwiązkowej prowadzić dalszą walkę o postulaty robotnicze, a mianowicie 1) 6-godz. dzień pracy. 2) Podwyżka zarobków o 10 proc. 3) 8 i 15 pełnopłatnych dni urlopowych. 4) 50 groszy tonażowego na rzecz Spółki Brackiej. 5) Uregulowanie zarobków dla wozaków i dzionkarzy o 1 zł. dla każdej kategorji na dniówkę (wymienione w poz. 32, 60 i 71). Komisja Międzyzwiązkowa uchwaliła odbyć wspólne zebranie C. Z. G. i Z. Z. Z., oraz zaprosić Z. Z. P. na to zebranie.

Pozatem powzięto uchwałę w sprawie zwołania terenowej Komisji Międzyzwiązkowej, obejmującej Koncern Rudzkiego Gwarectwa, przeciw zbliżającym się atakom (redukcja na Rudzkiem Gwarectwie 600 rob. i na kopalni „Śląsk“ 480 rob.). Celem przeciwstawienia się zbliżającym się atakom, konferencja domaga się od Centralnej Komisji Międzyzwiązkowej zwołania ogólnośląskiej konferencji międzyzwiązkowej z udziałem radców załogowych, którąby rozpatrzyła sprawy i zorganizowała walkę o wyżej wymienione postulaty.

Nadmienić należy, że na zebranie konstytucyjne przybyło trzech członków filijnego zarządu Z.Z.P., lecz nie zajęli oni zdecydowanego stanowiska.

Imponująca Akademja
ku czci „Proletarjatu“ w Bielszowicach

W ub. niedzielę odbyła się w Bielszowicach uroczysta Akademja ku czci straconych bojowników „Pierwszego Proletarjatu“. Przebieg Akademji był naprawdę imponujący. Na salę zebrało się przeszło 700 towarzyszów i towarzyszek, by oddać hołd męczennikom idei socjalistycznej. Na Akademję przybyli również członkowie niesocjalistycznych organizacyj, na których przebieg uroczystej Akademji zrobił głębokie wrażenie.

Akademję zagaił tow. Jezusek. Następnie odegrała orkiestra kilka pieśni robotniczych, poczem wystąpił chór robotniczy C. Z. G. z Janowa z własnemi produkcjami, dostosowanemi do uroczystości. Obszerny odczyt o zaczątkach polskiego Socjalizmu i męczeńskiej drodze pierwszych Proletarjatczyków wygłosił tow. dr. Ziółkiewicz. Wywody jego pozostawiły niezatarte wrażenie na wszystkich obecnych. Następnie odbyły się dalsze występy orkiestry i chóru robotniczego z Janowa.

Wspaniałą Akademję zamknął tow. Jezusek w krótkich słowach, dziękując wszystkim za przybycie.

Pełny sukces pierwszego występu chórów robotniczych w Katowicach
Największa sala kinowa w Katowicach przepełniona

Pierwszy występ robotniczych chórów śpiewaczych w Katowicach był pięknym sukcesem śpiewactwa robotniczego. Największa sala kinowa w Katowicach w kinie „Capitol“ była przepełniona. Przeszło 1000 osób zajęło krzesła i galerje sali, darząc występujących śpiewaków hucznemi oklaskami. Świadczy to, że również poziom artystyczny występów śpiewaczych stał wysoko. W występach brał udział także znakomity zestawiony z trzech klubów śpiewaczych chór towarzyszów niemieckich. Polskie robotnicze kluby śpiewacze, kierowane przeważnie przez samych amatorów robotników, założone zresztą niedawno, reprezentowały doskonały materjał śpiewaczy, który przy należytem opracowaniu wydobędzie z siebie piękny dorobek artystyczny. Wielu miłośników śpiewu z placówek naszych towarzyszyło klubom gremjalnie na salę występów, m. in. także z Tarn. Gór.

Spodziewać się należy, że piękny sukces pierwszego występu chórów robotniczych, znajdzie wielu naśladowców w poszczególnych placówkach naszych na prowincji. Spodziewamy się, że za rok ilość chórów robotniczych potroi się.

Z Sejmu Śląskiego

W czwartek, dnia 26 b. m., odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego. Porządek dzienny obejmie cztery punkty:

1) Sprawozdanie Komisji Budżetowo - Skarbowej w sprawie wniosku Śląskiej Rady Wojewódzkiej, zawierającego projekt ustawy o uchyleniu ustawy z dnia 2 marca 1923 w przedmiocie wyposażenia wojewody i wicewojewody;

2) Wniosek Rady Wojewódzkiej, zawierającej projekt ustawy w sprawie przeniesienia kredytów w budżecie Śląska na rok 1933-34;

3) Wniosek Śląskiej Rady Wojewódzkiej, zawierający projekt ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i owiec.

4) Sprawozdanie Komisji Budżetowo - Skarbowej w sprawie wniosku Śląskiej Rady Wojewódzkiej, zawierającego projekt ustawy skarbowej i preliminarz budżetowy na rok administracyjny 1936-37.

Życzenia!

Z okazji urodzin tow. Brysza Emanuela z Orzegowa, który obchodzi w dniu 25. marca r. b. 58-my rok życia, składają mu najserdeczniejsze życzenia inwalidzi miejscowi, Oddział CZG. PPS., Zarząd Gł. C. Z. Inwalidów i Redakcja „Gazety Robotniczej“.

**

Z okazji urodzin tow. Janko Alberta z Lipin, który w dniu 26. b. m. obchodzi 70-ty rok życia, składają mu serdeczne życzenia, jako staremu działaczowi socjalistycznemu, życząc Mu dalszego wytrwania w pracy organizacyjnej, zdrowia i wszelkiej pomyślności. — OKR. PPS., Redakcja „Gaz. Rob.“, CZG. i Inwalidzi.

Życie robotnicze

ZEBRANIA PPS. w d. 29. marca rb.

Nikiszowiec-Janów: o godz. 3-iej u Magiery w Janowie wiec PPS. Ref. tow. dr. Ziółkiewicz.

ZEBRANIA INWALIDÓW

dnia 25. marca

Bielszowice: o godz. 3-ej u Poloka. Ref. tow. Marek.

dnia 26. marca

Kłodnica: o godz. 3-ej u Krząkały. Ref. tow. Marek.

dnia 29. marca

Kończyce: o g. 2-ej u Widawskiej walne zebranie inwalidów. Ref. tow. Krzywoń.

Wiadomości różne

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu m. Katowic powzięto m. in. nast. uchwały: 1) Zatwierdzono plan zabudowania terenów, położonych na północ od ul. Katowickiej pomiędzy koleją wąskotorową a drogą polną. 2) Zlecono nadzorowi rzeźni miejskiej przygotowanie odpowiednich zmian rozporządzenia policyjnego, dotyczącego regulaminu rzeźni miejskiej, celem zniesienia uboju rytualnego.

**

Nocą włamali się nieznani sprawcy tylnem wejściem do Urzędu Pocztowego w Nowym Bieruniu, skąd skradli przesyłkę z materjałem na ubranie, a z niezamkniętej szuflady stołu — 7 zł. Ponadto sprawcy usiłowali włamać się do kasy ogniotrwałej i w tym celu wywiercili w bocznej ścianie dziurę, jednak do kasy się nie dostali. Następnie ci sami prawdopodobnie sprawcy po wybiciu szyby w oknie od strony podwórza włamali się do Urzędu Okręgowego w Nowym Bieruniu i po przeszukaniu szuflad — skradli kilka złotych, po czem zbiegli w niewiadomym kierunku.

**

W związku z procesem p. Kowola z R. R. U. przeciwko byłym sekretarzom tej organizacji, żądał sąd przedłożenia księgi kasowych R. R. U. i C. Z. Z. P.

Rad o śląskie

CZWARTEK, 26 marca

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka. 7.20 Dzien. por. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 13.00 Różne instrumenty. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Nasi ulubieńcy śpiewają. 15.30 Muzyka salonowa. 16.00 Wiersze dla dzieci. 16.20 Muzyka lekka i taneczna. 16.50 „Cała Polska śpiewa“ — koncert chóru mieszanego. 17.05 „Mieszczaństwo w dziejach i życiu narodów“. 17.20 III koncert z cyklu „Najpiękniejsze sonaty Mozarta“. 18.05 Recital śpiewaczy Franci Morni. 18.45 Muzyka polska. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dzien. wieczorny. 20.55 Obrona przeciwlotniczo-gazowa. 21.00 Kameralny Teatr Wyobraźni. 21.45 Nasze pieśni. 21.10 Recital skrzypcowy. 22.50 Arje śpiewa Alfred Piccawer.

Repertuar

TEATR POLSKI.

Środa, 25 marca — „Wesele“ dla Rodziny Rezerw. o g. 20-ej.

Czwartek, 26 marca — Występ Wesołej Lwowskiej Fali o g. 20-ej.

Sobota, 28 marca — „Wesele“ o g. 15.30 „Wiosenne porządki“ dla PKP. o g. 20-ej.

Osoby zaginione

Dnia 24 lutego b. r. wydalił się z domu rodziców 12-letni Tomecki Ludwik, zam. w Halembie, przy ul. Młyńskiej 40 (syn Alojzego i Jadwigi z d. Sojka) i dotychczas do domu nie powrócił.

Zaginiony jest wzrostu około 1.50 mtr. ma twarz okrągłą, oczy niebieskie, włosy jasno - blond — kędziarzawe, czesane do góry, na prawem kolanie czerwona plama od urodzenia, ubrany był w marynarkę manszestrową, spodnie granatowe, siwy swetr, czarne trzewiki sznurowane i zielona czapkę z daszkiem.

Wiadomości, któreby się mogły przyczynić do ustalenia miejsca pobytu zaginionego, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Sport

CHORZÓW — KATOWICE 5:1 (3:1)

Zawody reprezentacyj pow. świętochłowickiego i pow. katowickiego o puhar plebiscytowy przyniosły zasłużone zwycięstwo pow. świętochłowickiemu.

Ruch W. Hajduki — Pogoń Katowice 5:0. Naprzód Lipiny — Wisła Kraków 2:1 (1:0). Wilhelmina Szopienice — 25 Wełnowiec 2:1 (2:0). RKS Tur. Mysłowice — RKS Szopienice 2:2 (0:0).

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warszawa ...